NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, sobota 11 sierpnia 1928 Nr. 216

NOWY DZIENNIK

Adres reda[illegible] administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 Tele[illegible] 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. [illegible]onto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie [illegible]munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. [illegible]munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękop[illegible] redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Red[illegible] naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Po śmierci Radicza

Białogród, 9. 8 PAT. Wczoraj o godzinie 20-tej Stefan Radicz zemdlał. Przywołani natychmiast lekarze stwierdzili, że rozpoczyna się agonja. O godzinie 20'50 nastąpił zgon. W Zagrzebiu panuje całkowity spokój.

Kraków, 10 sierpnia.

(K) Stjepan Radicz zmarł. Żałoba panuje w Zagrzebiu i w całej Kroacji, a w Belgradzie z trwogą i niepokojem wyczekują następstw, jakie ta śmierć niewątpliwie wywoła. Krótką biografję Radicza dajemy na innem miejscu, a teraz chcielibyśmy tylko zanalizować przyczyny, które uczyniły tego burzliwego, zmiennego i wciąż nowym bogom kłaniającego się polityka przedstawicielem całego, od wieków ciężko o swą wolność walczącego ludu.

Za czasów monarchji był Radicz wiernym dynastji habsburskiej patrjotą, a nawet przełożył cesarski hymn Habsburgów na język kroacki. Ale i ta wierność była wielce problematycznej natury. W Radiczu, tym potomku chłopskiej rodziny walczyła oportunistyczna licząca się z konkretną rzeczywistością chłopska trzeźwość, którą lapidarnie zwykle nazywamy chłopskim rozumem z rewolucyjnym romantyzmem, mierzącym siły na zamiary, a nie zamiary podług sił. Panslawista, uczeń Masaryka, powędrował w młodych swych latach do Moskwy, nietylko dla tego, by uzupełnić swoją wiedzę, lecz nęciły go miraże wielkomocarstwowej potęgi rosyjskich carów, którzy pod płaszczykiem miłości dla uciśnionych „braci" Słowian snuli swój imperjalistyczny sen o zdobyciu Konstantynopola. Po swoim powrocie do ojczyzny przekonał się jednak Radicz, że panslawistyczne mrzonki nie mają żadnych widoków realizacji. Posłuchał więc głosu rozumu i z panslawisty oczekującego z Moskwy zbawienia, przedzierżgnął się w realnego polityka. Radicz chciał, jak ongiś ban Kroacji Jellaczicz, wygrać dynastję Habsburgów przeciwko odwiecznemu wrogowi Kroatów, tj. przeciwko Węgrom. Tem tłumaczyć można jego austrjacki patrjotyzm, który napewno nie byłby wytrzymał próby rzeczywistości i przy najbliższej z nią konfrontacji, rozprysłby się, jak bańka mydlana.

Z początku prowadzi mieszczańską politykę, nie wierząc w ciemne chłopskie masy, ale potem instynkt poprowadził go na właściwą drogę. Mieszczańskie żywioły Kroacji były zbyt słabe, stanowiły niejako tylko fasadę, podczas gdy twardy i nieugięty chłop, stanowił jedyną faktyczną w kraju potęgę. Razem więc z bratem swoim zakłada w roku 1904 kroacką partję chłopską, której przywódcą pozostał aż do śmierci. Po wojnie światowej staje się Radicz znowu płomiennym chorążym republikańskiej idei i marzy o wielkim południowo-słowiańskiem państwie, obejmującem Serbów, Kroatów, Słoweńców i — Bułgarów. A gdy „serbski Cavour", sędziwy Pasicz buduje Jugosławję — bez Bułgarji — na zrębach centralistycznej monarchji, wypowiada mu Radicz bezwzględną i w środkach nieprzebierającą walkę. A kroacki chłop, którego duszę Radicz zna na wylot i potrafi na jej strunach wygrać każdą melodję, poszedł za nim. Partja Radicza wchodzi do serbskiej skupsztyny, a to do konstytuanty z r. 1920 w sile 50 posłów, którzy jednakowoż na znak protestu przeciwko belgradzkiemu centralizmowi absentują się od parlamentu. Już przy następnych wyborach w r. 1923 zdobywa Radicz 70 mandatów, ale ten trjumf zmusił go do ucieczki z kraju. Radicz chroni się naprzód do Wiednia, a potem do Moskwy, gdzie zaczyna się jego krótkotrwały flirt z komunizmem. Z Moskwy udaje się Radicz do Londynu, gdzie go, jako sympatyka bolszewików bardzo chłodno przyjęto. Kilka miesięcy pobytu w Londynie wystarczyło jednak, by Radiczowi wyszumiały z głowy bolszewickie mrzonki, a Radicz wydaje hasło przerwania abstynencji i każe swoim posłom brać udział w pracach skupczyny. Wtedy najzawziętszym jego wrogiem był Pribicevicz, Serb z Kroacji, który wystąpił z demokratycznej partji Dawidowicza i wstąpił do gabinetu starego Pasicza. Chłopską republikańską partję Radicza rozwiązano, a wybitniejszych członków aresztowano. Znaleziono go dopiero z początkiem stycznia 1925 r. i znowu aresztowano. Następuje nowy, sensacyjny i wszystkich zadziwiający skok w polityce Radicza, który nagle zawiera pokój z królem i ogłasza wszem wobec, że Kroacja nie żywi już więcej republikańskich aspiracyj. W kilka miesięcy później wchodzi nawet Radicz do gabinetu, obejmując tekę ministra oswiaty.

Radicz zmienił tylko zewnętrzny szyld swej partji, ale pozostał nieubłaganym przeciwnikiem serbskiego centralizmu. Udaje mu się obalić gabinet Pasicza, a następnie aż 6 gabinetów Uzunowicza. W kwietniu 1927 r. dochodzi do steru gabinet Wukicevica i zaczyna się ostatni etap walki Radicza. Dawny jego wróg Pribicevicz łączy się z nim teraz, powstaje jednolita partja chłopska, która przez obstrukcję w parlamencie uniemożliwia rządy serbskich radykałów.

Możemy pominąć ostatni etap tej walki zakończony tragicznym finałem morderstwa dokonanego w parlamencie na dwóch wybitnych posłach kroackich, oraz obecną śmiercią samego Radicza. Śmierć ta napewno stanie się punktem zwrotnym w historji jugosłowiańskiego państwa. Sytuacja jest niezmiernie trudna, Jugosławja musi się zdecydować na radykalną reformę swego państwowego ustroju. „Gabinet politycznego kadryla", jak ironicznie w Zagrzebiu nazwano obecny gabinet Koroszeca, chociaż jest nader zręcznem pociągnięciem na politycznej szachownicy przez wysunięcie nierodowitego Serba na czołową i odpowiedzialną figurę, nie może sprostać sytuacji. Gabinet, w którym zasiadają wszyscy ministrowie z poprzedniego gabinetu Wukicevica, który jest więc w gruncie rzeczy także gabinetem przewagi Serbów, nie cieszy się bowiem takim moralnym autorytetem, by znaleźć wyjście z obecnej sytuacji. Także nowe wybory właściwie niczego nie zmienią, albowiem Serbowie i z tych wyborów liczbowo wyjdą zwycięsko. Może śmierć Radicza przekona jednak sebskich radykałów, że ostatecznie zbankrutowała idea centralizmu, negującego historyczne tradycje innych ludów, wchodzących w skład państwa, może zrozumieją wreszcie w Belgradzie, że zagrożone w swym bycie państwo uratować tylko może szczera i bezwzględna demokracja.

* * *

Stefan Radicz urodził się w r. 1871 we wsi Trbarjewo w Kroacji. Po ukończeniu gimnazjum w Zagrzebiu studjował on w Moskwie, Pradze i Paryżu, nauki filozoficzne i polityczne. Podczas swych częstych podróży do Rosji i Moraw zetknął się osobiście z przedstawicielami idei panslawistycznej, którą reprezentował w swej ojczyźnie.

W r. 1904 utworzył on wraz ze swym zabitym bratem Pawłem chorwacką partję chłopską. Wybrany do sejmu chorwackiego reprezentował tam krańcowo opozycyjny kierunek.

Po zakończeniu wojny światowej Stefan Radicz, jak również i brat jego oraz stronnictwo, na czele którego stali, zajęli stanowisko wyczekujące. Na zaproszenie wzięcia udziału w delegacji, która 1 grudnia 1918 udała się do Belgradu, aby wyrazić gotowość połączenie w jedno królestwo Serbji, Chorwacji i Slawonji, odpowiedział on odmową i zajął nieprzejednane opozycyjne stanowisko wobec Belgradu.

Radicz utworzył chorwacką chłopską partję republikańską, która zdołała podczas wyborów zdobyć olbrzymią ilość mandatów. Aby uzyskać poparcie dla idei federacji Jugosławji, Radicz udał się do Londynu i Moskwy i w Moskwie zadeklarował on przystąpienie swego stronnictwa do międzynarodów. k. chłopskiej.

Po stworzeniu w Jugosławji rządu koalicyjnego Dawidowicza, Radicz wrócił do Belgradu, ale nadal uprawiał opozycyjną politykę. Za rządów Pasicza chorwackie stronnictwo chłopskie na podstawie ustawy antykomunistycznej zostało rozwiązane, a Stefan Radicz został aresztowany 5 stycznia r. 1925.

Później po zwolnieniu zdradzał on gotowość współpracy pod berłem obecnej dynastji. Jednakże antagonizm trwał i w końcu doprowadził do krwawych wypadków w Skupczynie, których ofiarą padli bracia Radiczowie.

Żałoba narodowa w Zagrzebiu

Wiedeń. 9. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Zagrzebia, w całym Zagrzebiu oraz w całej Chorwacji panuje żałoba narodowa. O godz. 12 w nocy odezwały się w Zagrzebiu wszystkie dzwony. Miasto rano było zupełnie wymarłe. Wszystkie sklepy są zamknięte. Przed willą Radicza gromadzą się tłumy publiczności. W mieście panuje zupełny spokój.

O 2 nad ranem odbyło się zgromadzenie na placu Jelacica, podczas którego przemawiali dwaj członkowie koalicji chłopsko-demokratycznej. Mówcy ci wzywali publiczność do zachowania zupełnego spokoju i oczekiwania na wskazówki partji. Co do terminu pogrzebu Radicza, niewiadomo narazie nic bliższego.

Co do ostatnich chwil życia Radicza podają, że około godz. 8 wieczorem przyniosła żona Radicza Marja mężowi kolację, której zażądał. W chwili, gdy Radicz siedząc, oczekiwał na posiłek, dostał ataku sercowego.

Wrażenie w Belgradzie

Wiedeń. 9. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Belgradu, wiadomość o śmierci Stefana Radicza wywołała tam ogromne poruszenie. Rząd oraz gmina miasta Belgradu zamierzają wziąć udział w pogrzebie.

Uroczyste otwarcie Kongresu Prawa Międzynarodowego

Manifestacja „Anschlussowa" przedstawiciela Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 8 (Sin) W wielkiej sali pałacu Prezyjum Rady Ministrów nastąpiło dziś w południe otwarcie 35. Kongresu Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego w obecności kilkuset delegatów, reprezentujących 26 państw. Uroczystość otwarcia zaszczycił swą obecnością p. **Prezydent Rzeczypospolitej.**

Prezes kongresu prof. Zygmunt **Cybichowski** wygłosił powitalne przemówienie w języku angielskim, polskim i francuskim. Imieniem rządu powitał kongres minister sprawiedliwości **Meysztowicz**, imieniem min. spraw zagranicznych **dr. Wysocki**, obaj w języku francuskim. Po polsku wygłosił przemówienie powitalne: prezydent miasta **Słomiński**, w imieniu prawników polskich mówił prof. **Lutostański**, następnie w imieniu delegacji angielskiej przemawiał lord Philmoore. Po nim zabrał głos prezydent senatu miasta Hamburga p. Heinrichsen, który powitał zjazd w imieniu delegacji niemieckiej i autrjackiej. To powitanie zjazdu w imieniu o b u delegacyj wywołało liczne komentarze w kuloarach.

Zbiory tegoroczne przedstawiają się nienajgorzej

Oświadczenie wicedyrektora Głównego Urzędu Statystycznego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 8 Sin. Na temat tegorocznych zbiorów udzielił pewnych informacyj prasie wicedyrektor Głównego Urzędu Statystycznego, który oświadczył: Nie jestem ani pesymistą ani optymistą. Był czas, że żniwa zapowiadały się fatalnie. Byłem przekonany, że grozi nam klęska, obecnie mogę stwierdzić, że przypuszczenia moje były przesadzone. Susza i upał obniżyły wprawdzie zbiór żyta, ale w stopniu nieprzekraczającym 10 procent. O ile zbiory w roku ubiegłym stały na poziomie wystarczającym, to tegoroczne są cokolwiek za małe, ale deficyt nie zagraża. Przytem zapas, pozostały z roku ubiegłego i zapas zboża zagranicznego, zakupionego przez rząd pokryją całkowicie zapotrzebowanie kraju i uczynią import zbędnym. Tyle co do żyta. Co do pszenicy, różnica w zbiorach, w porównaniu z rokiem ubiegłym, będzie minimalna.

Znowu nieszczęśliwy wypadek w Tatrach

Komendant Strzelca w Warszawie pułk. Minkowski - ciężko ranny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane, 9. 8. Kap. Dziś o godz. 2 popołudniu zdarzył się znowu w Tatrach nieszczęśliwy wypadek. Dowódca warszawskiego „Strzelca" pułk. rezerwy Minkowski, wspinając się na Wołoszyn spadł z wysokości kilkunastu metrów do doliny Waksmundzkiej. Pułk. Minkowski doznał złamania ręki oraz ciężkich potłuczeń na głowie i na całem ciele. Prawdopodobnie nastąpiło też złamanie prawej nogi. Stan pułk. Minkowskiego jest bardzo groźny.

Towarzyszący pułk. Minkowskiemu kleryk seminarjum duchownego Ulatowski oraz uczeń gimnazjalny Bojalski udali się do Brzezin i zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala.

Przyczyna nieszczęśliwego wypadku była gęsta mgła, panująca w górach.

Przyjęcie na cześć lotników polskich w Oporto

Oporto, 9 8. PAT. (Specjalna służba PAT) Konsul honorowy Polski Francisko de Lima wraz z małżonką wydali śniadanie na cześć lotników polskich. W przyjęciu brali udział m. in.: p. Amiot, konstruktor aparatu lotników polskich, przedstawiciel Firmy Lorin i Ditrich Stalter oraz przedstawiciel Agencji Havasa. Przy deserze konsul wniósł kielich na cześć śmiałych lotników, gratulując im brawury i składając życzenia, ażeby nowy pomyślny lot, który niezawodnie podejmą, nie przeszkodził im w odwiedzeniu raz jeszcze Portugalji, która ich zawsze powita z jednakową serdecznością.

Lotnicy w serdecznych słowach dziękowali konsulowi za pełne oddania przyjęcie i za udzielenie im pomocy, składając jednocześnie na jego ręce wyrazy podziękowania i wdzięczności dla władz wojskowych i cywilnych i lekarzy, którzy pośpieszyli im z pomocą i opieką. Niezawodnie, mówili lotnicy, wolelibyśmy dotrzeć do N. Jorku, jednakże miło nam, iż wypadek, któremu ulegliśmy, pozwolił nam ocenić sympatję i przyjaźń Portugalji dla Polski.

P. Amiot, zabierając głos, dziękował konsulowi za pomoc zaznaczając, iż jest ona nie pierwszym dowodem sympatji, jaka zawsze łączyła narody: francuski, portugalski i polski. Z kolei wszyscy wznieśli kielichy na cześć Polski, Francji i Portugalji.

Wyjazd do Paryża

Oporto, 9 8 PAT. Lotnicy polscy odjechać mają w dniu dzisiejszym popołudniowym ekspresem.

Aparat da się naprawić

Oporto, 9 8 PAT. Dokładne badania, przeprowadzone nad stanem samolotu lotników polskich, pozwalają żywić nadzieję, że aparat da się naprawić. Samolot ucierpiał niewiele z powodu upadku, natomiast został uszkodzony przez stalowe kable, w czasie akcji ratowniczej. Jednakże znaczniejsza część aparatu została niezmieniona. Motor da się naprawić. Samolot będzie odesłany do Paryża na statku.

W Kownie minął niepokój

Berlin, 9. 8. PAT. „Berliner Tagblatt" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Kowna, stwierdzającą, że nastrój tamtejszy w stosunku do dalszego rozwoju konfliktu polsko-litewskiego jest znacznie spokojniejszy. Spodziewają się Kownie, że kongres legjonistów w Wilnie nie będzie miał skutków zewnętrzno-politycznych i że mające się odbyć rokowania w Genewie będą miały przebieg normalny. Kowno ożywione jest pod tym względem chęcią szczęśliwego odniesienia się do tych rokowań i umożliwieniem dojścia do porozumienia.

W kołach politycznych w Kownie stale podkreślają, że Litwa walczy w tym konflikcie jedynie o swoją niepodległość i że żadną miarą nie może zgodzić się na zalegalizowanie zamachu przez uznanie Wilna ,jako terytorjum należącego do Polski. Równocześnie koła tamtejsze twierdzą, że delegacja polska uznała propozycje Litwy, dotyczące problemów komunikacji za praktyczne (?) i odrzuciła je tylko dlatego że polskie ministerstwo spraw zagranicznych domagało się tego odrzucenia ze względu na swoją linję polityczną (?) W Kownie żywią nadzieję, że propozycje Litwy, dotyczące komunikacji będą jednak mogły posłużyć za podstawę do porozumienia. Stąd też pochodzi obecny nastrój, co do dalszych rokowań polsko litewskich. Dziennik zaznacza, że obecny niepokój polityczny między Polską a Litwą nie może być powodem do żadnego zaniepokojenia ponieważ obaj partnerzy zgłosili się do stołu konferencyjnego.

Swiatowy kongres misjonarzy w Hamburgu

Hamburg, 9 8 ŻAT. Odbył się tu drugi kongrs swiatowy „Międzynarodowego związku Żydów-chrześcijan". W kongresie tym brało udział przeszło 300 delegatów związków żydowsko-chrześcijańskich w Ameryce, Anglji, Niemczech, Holandji, Polsce, Węgrzech, Rumunji i innych krajach oraz wielu misjonarzy nie-Żydów. Narady odbywały się pod przewodnictwem sir Leona Lewinsona. Wygłoszono szereg referatów o środkach i metodach działalności misyjnej wśród Żydów.

Znamienny wyrok sądu niemieckiego

Berlin, 9 8 (ŻAT) Sąd hamburski uniewinnił w tych dniach pewnego agitatora hitlerowskiego, który zasiadł na ławie oskarżonych za okrzyk: „Gwiżdżemy na żydowską Republikę niemiecką". W motywach wyroku zaznaczone jest, że okrzyk ten nie powinien być koniecznie uważany za obrazę formy państwowej ustanowionej przez konstytucję weimarską, lecz jako wyraz niezadowolenia z powodu zbyt wielkiego wpływu Żydów na rozwój gospodarczy i polityczny kraju. Sąd uważa przeto, że w danym wypadku niema zastosowania ustawa o ochronie republiki, i oskarżony został uniewinniony.

Prokurator sowiecki nie chce uznać języka żydowskiego

Moskwa, 9 8 ŻAT. Prokurator okręgowy w okręgu chersońskim odesłał z powrotem sądowi żydowskiemu w Kalinindorfie protokół pisany w języku żydowskim, żądając przepisania tego protokołu w języku państwowym t. zn. ukraińskim. Wobec tego, że Kalinindorf jest okręgiem żydowskim i ma prawo prowadzenia wszystkich agend w języku żydowskim, sowiet okręgowy w Kalinindorfie wystąpił do inspekcji państwowej okręgu chersońskiego z żądaniem pouczenia prokuratora chersońskiego, że język żydowski został uznany za oficjalny w odniesieniu do wszystkich dokumentów w okręgu Kalinindorf.

Conrad po hebrajsku

Jerozolima, 9 8 ŻAT. Tutejsze wydawnictwo „Micpe" wydało tom wybranych nowel Josepha Conrada w przekładzie hebrajskim Ben-Eliezera.

Na marginesie planu akcji żydostwa amerykańskiego

dla odbudowy gospodarczej żydostwa polskiego

Od kilku dni bawi w Polsce red. Tygiel, przedstawiciel federacji Żydów polskich w Ameryce. Celem przyjazdu p. Tygla jest zaznajomienie się szczegółowe z sytuacją Żydów w Polsce i dopomożenie w odbudowie gospodarczej żydostwu polskiemu.

P. Tygiel nie przyjechał, jak twierdzi, z gotowym planem. Dopiero po naradach z przedstawicielami żydostwa polskiego zorjentował się, co należy czynić. Plan p. Tygla idzie w tym kierunku, aby zainteresować żydowskie koła gospodarcze dla wyrobów żydowskich w Polsce i przez nawiązanie stosunków handlowych między żydostwem amerykańskiem a polskiem umożliwić eksport wyrobów żydostwa polskiego do Ameryki.

Praktycznie przedstawia sobie p. Tygiel sprawę w ten sposób, że powołuje się do życia żydowsko-amerykańsko-polską Izbę handlowo-przemysłową przy pomocy kapitałów Żydów polskich w Ameryce, któratoIzba zajęłaby się eksportem produktów wytwórczości żydowskiej w Polsce do Ameryki. Instytucja taka miałaby ponadto za zadanie wyrugować pośrednictwo innych krajów między Polską a Stanami Zjednoczonemi, bo wiele towarów polskich importują do Ameryki Niemcy. P. Tygiel przedstawia sobie, że należy uruchomić np. zamknięte warsztaty tekstylne w Łodzi, Białymstoku, Kaliszu itd., w tych warsztatach znaleźliby zajęcie robotnicy żydowscy, a całą prawie produkcję eksportowanoby do Ameryki. Działacze polityczni zaakceptowali plan p. Tygla, bo widzą w nim środek do zmniejszenia nędzy wśród Żydów w Polsce.

Uważam, że cały plan red. Tygla wymaga gruntownego i rzeczowego omówienia i należytego zorjentowania się w naszej sytuacji gospodarczej. Nie wolno nam w interesie samej sprawy pochopnie realizować plany. — Wzmożenie eksportu z Polski do Stanów Zjednoczonych znajdzie napewno poparcie rządu, dla którego sprawa aktywizacji naszego eksportu jest jednym z najważniejszych problemów. Ale plan p. Tygla wymaga omówienia ze stanowiska politycznego i możliwości gospodarczych. Trzeba pamiętać, że nasz cały prawie eksport na zachód jest eksportem surowców. Eksport surowców organizuje rząd coraz więcej z wyeliminowaniem kupiectwa. Dla przykładu zacytuję jeden fakt z ostatnich dni. Polska eksportuje dość znaczną ilość włókna lnianego i konopnego. Surowiec ten idzie do Czech i do Niemiec. Cały eksport jakoteż zakupno towaru u producentów krajowych znajduje się w ręku żydowskiem. W ostatnim czasie odbyła się w Instytucie Eksportowym konferencja przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa, Banku Rolnego i delegatów organizacyj spółdzielczych dla omówienia sprawy uzdrowienia handlu wewnętrznego i zracjonalizowania eksportu włókna lnianego i konopnego. Projekt dyrektora wileńskiego oddziału B. R. przewiduje powołanie centrali zakupu zapomocą lokalnych spółdzielni dla zmniejszenia rzeszy pośredników. Centrala miałaby zajmować się również eksportem, a kredyty potrzebne dla prowadzenia takiej instytucji dawałby rząd. Ministerswo rolnictwa przyrzekło wyasygnować na ten cel ze swych funduszów 700.000 zł.

Na przykładzie z ostatnich dni widzimy, że standaryzacja nie jest tylko systemem gospodarczym, ale i politycznym. Pod powłoką standaryzacji kryje się dążenie do wyeliminowania kupca i eksportera, a jeden i drugi to są żydzi.

Ponieważ nasz eksport do Stanów Zjednoczonych może przedewszystkiem być eksportem surowców, to należałoby przed powołaniem do życia polsko-żydowsko-amerykańskiej Izby handlowej mieć zapewnienie ze strony rządu, że po nawiązaniu stosunków handlowych dla pewnego rodzaju surowca, nie usunie nas rząd potem przy pomocy spółdzielni producentów.

Chcemy wierzyć, że rząd w interesie bilansu handlowego da to zapewnienie, gdy się od niego go zażąda. Nie wiemy tylko, czy p. Tygiel był należycie poinformowany o polityce zracjonalizowania (czytaj znacjonalizowania) eksportu naszego. ząd chyba zdaje sobie sprawę, że instytucja, którą p. Tygiel chce powołać do życia, ma przed sobą ciężkie zadanie. Nasz bilans handlowy w stosunku do Stanów Zjednoczonych jest wybitnie ujemny. Około 12 proc. naszego importu przychodzi ze Stanów Zjednoczonych, a tylko 1 proc. naszego eksportu idzie do Stanów Zjednoczonych.

Wątpimy, czy uruchomienie fabryk tekstylnych, które proponuje p. Tygiel, a które chętnie widzielilby robotnicy żydowscy, da spodziewany cel z powodu kryzysu na światowym rynku tekstylnym. Zdaniem naszem należałoby dokładnie zbadać możliwości eksportowe z Polski do Ameryki i dopiero potem przystąpić do zorganizowania eksportu. Sprawa ta wymaga wielkiej ostrożności w interesie instytucji, którą się chce powołać do życia. Trzeba ostrożnie stawiać pierwsze kroki, bo rozczarowanie w pierwszej fazie może załamać cały plan.

Prasa donosi, że p. Tygiel pono miał żądać już teraz praktycznej roboty i występuje przeciw rozważaniom teoretycznym. Chcemy wskazać tylko, że taki wybitny znawca naszego życia gospodarczego i stosunków amerykańskich, jak sen. Gliwic twierdzi w swem dziele: „Międzynarodowa współzależność ekonomiczna a polska polityka gospodarcza", że możemy tylko liczyć na wzmożony eksport pewnych odmian i gatunków drzewa do Stanów Zjednoczonych. Dlatego nie wolno nam forsować natychmiastowej praktycznej roboty przed dokładnem za znajomieniem się ze stosunkami i możliwościami eksportowemi.

Dziwić nas musi, że mówi się ciągle tylko o eksporcie, a nie o imporcie. P. Tygiel twierdzi, że federacja Żydów polskich w Ameryce jest w stosunkach z wielkimi importerami, to mu nie będzie trudno wejść w styczność z eksporterami i zbliżyć ich do kupców żydowskich z Polski. Prawdą jest, że gros naszego importu ze Stanów Zjednoczonych stanowi bawełna, ale sprowadzamy wiele wyrobów i towarów z Ameryki jużto sami, już to za pośrednictwem innych krajów. Wzbudzenie zaufania eksporterów amerykańskich do żydowskich kupców z Polski, wyszłoby na dobre naszemu kupiectwu. Jak zorganizować to wszystko, by z tego mógł korzystać i drobny kupiec, wykracza poza ramy tego artykułu.

Dziś chcielibyśmy poruszyć tylko pewne kwestje i przestrzec przed próbą rychłego zrealizowania chwalebnego planu przedstawiciela federacji Żydów polskich w Ameryce. Zdajemy sobie dokładnie sprawę ze wzrastającej pauperyzacji Żydów w Polsce. Ale skoro Żydzi w Ameryce chcą pomóc żydostwu polskiemu, to powinni oprzeć zrealizowanie tego planu na dokładnej znajomości stosunków tak politycznych, jak i gospodarczych, inna bowiem jest polityka gospodarcza na zachodzie i w Ameryce, inna zupełnie u nas. W ramach tej polityki gospodarczej, która organ zbliżony do rządu łódzka „Prawda" nazwał ideologją monopolową, należy bardzo ostrożnie przystąpić do realizacji planu produktywnej pomocy, aby ta pomoc wydała dobre owoce i była ostatnią pomocą materjalną żydostwa amerykańskiego dla żydostwa polskiego.

Dr. F. Rotenstreich.

ROZMAITOŚCI

Nowy lot naokoło świata w ciągu 15 dni

W połowie sierpnia br. rozpocznie się z Chicago lot naokoło świata, który ma być dokonany w ciągu piętnastu dni. Lot finansuje grupa bankierów chicagoskich, koszty obliczone są na 110.000 dolarów. Komendantem tego lotu, w którym wezmą udział trzy aeroplany, będzie porucznik Leigh Wade, który kierował lotem wojskowych aeroplanów naokoło świata 1924 roku. Navigatorem będzie kapitan Bradley Jones, szef biura nawigacyjnego armji Stanów Zjednoczonych. Trasa lotu obejmie 22.136 mil angielskich i prowadzić będzie z nad brzegu jeziora Michigan koło Chicago — San Francisco Honolulu — Wyspy na Pacyfiku — Tokio — Hongkong — Kalkuta — Buchara — Konstantynopol — Lizbona — Azory — Halifax — Chicago.

Miljonowy majątek

z fałszerstwa biletów kolejowych.

Policji francuskiej udało się wykryć fałszerza, który już od długiego czasu puszczał w obieg fałszywe bilety kolejowe. Fałszerzem jest 60-letni mieszkaniec Wersalu Jeandard. Posiadał on własną drukarnię, w której fabrykował fałszywe bilety, które następnie sprzedawał po zniżonych cenach. I tak za bilet 2 klasy pobierał Jeandrad cenę biletu klasy trzeciej.

Na trop oszustwa natrafiono przez przypadek, przyczem przy aresztowaniu winowajcy okazało się, że na oszustwach biletowych dorobił się on wielkiego majątku, sięgającego kwoty 3 miljonów franków.

9-ta rocznica śmierci E. Haeckla

Urodzony w 1834-ym roku w Poczdamie, praktykował Haeckel jako lekarz w Berlinie, w 1862 r. powołany został jako lekarz do Jeny, gdzie wykładał zoologję w tamtejszym uniwersytecie. Twórca i brońca filozoficzno przyrodniczego kierunku, tz. monizmu, kontynuował Haeckel w swych licznych pracach idee darwinizmu. Zmarł dnia 9-go sierpnia 1919 r. w Jenie.

Autopsja zwłok po 400 latach

Na żądanie madryckiej Akademji Historji — władze hiszpańskie zarządziły dokonanie autopsji zwłok księcia Karola, syna króla Filipa II.

Niezwykła autopsja czterysta lat po śmierci ma na celu rehabilitowanie pamięci króla Filipa II, który według podań otruł swego syna, księcia Karola.

Uczeni chcą obecnie dowieść, że książę Karol umarł naturalną śmiercią, a legenda o otruciu nie słusznie obarcza pamięć Filipa II-go.

Kolekcjoner- całusów

(si) Zbiera się zwykle marki pocztowe, rośliny, motyle, autografy sławnych ludzi.

Między tymi zbieraczami są bardzo ciekawe czasem oryginały. Oto jeden z Rotszyldów zbiera — pchły. Ma już nawet całkiem ładną kolekcję tych miłych stworzonek, przedstawiająca dużą wartość naukową. Bezsprzecznie oryginalniejszym jest jednakowoż amerykański obywatel z Los Angelos, który zbiera — całusy. Pan ten nie jest, jak się to u nas w Krakowie mówi — „Wenusem", to też nie żąda od kobiet świadczeń ad personam, lecz, wymyślił sobie całkiem pomysłowy proceder. Oto ma przy sobie piękny album, którego kartki są ze specjalnego papieru. Gdy widzi jakąś damę której całus przedstawia dla niego pewną wartość, zbliża się do niej i prosi o całusa. Dama się zwykle obraża, ale obywatel — zbieracz uśmiecha się dobrodusznie, wyciąga kawałek waty przesycony karminowym proszkiem i prosi ofiarę, by wycisnęła pocałunek na wacie, a następnie bardzo mocno ucałowała czystą kartkę albumu. Kończy prośbą o podpis i datę.

Ale ten człowiek z Los Angelos nie jest pierwszym zbieraczem całusów. Jeszcze przed 15 laty, gdy Kubelik koncertował w Londynie, zbliżyła się do niego angielska miss i poprosiła o całusa. Dziewczyna była wcale ładna, ale mistrz się wahał, obawiając się, że ten rodzaj udzielania autogramów może być z czasem bardzo uciążliwy. Dziewczyna roześmiała się i pokazała mu albums z odciskami ust bardzo wielu sławnych ludzi...

Narazie „technika" zbierania całusów jest jeszcze nie udoskonalona, ale możemy się spodziewać, że nauka i pod tym względem dokona radykalnego przewrotu. A zresztą, jest to sport, jak każdy inny. Przyznam się, że zbieranie całusów może być równie sympatyczne, jak zbieranie starych monet lub motyli, chociaż wolimy już inną bezpośredniejszą metodę zbierania całusów...

Ile kino-teatrów i teatrów ma Berlin?

Niedawno ogłoszono statystykę, wedle której Berlin posiada 44 teatry, 78 kabaretów, 363 kinoteatrów, 196 luksusowych restauracyj i barów.

Minister Zaleski przeciw alarmującym pogłoskom

o groźbie wojny

Minister Zaleski po kuracji w Bagnoles de l'Orne na brzegach Normandji i kilkodniowym odpoczynku w Ostendzie powraca do Warszawy w połowie sierpnia, aby w końcu miesiąca udać się do Paryża dla wzięcia udziału w podpisaniu w dniu 27 bm. paktu Kelloga, a następnie w sesji Rady Ligi Narodów w Genewie zwołanej na 30 sierpnia.

Warszawski „Kurjer Poranny" przynosi następujący wywiad z min. Zaleskim:

„Minister Zaleski jest zupełnie zadowolony z ogólnego układu rzeczy w konstelacji politycznej. Na zapytanie o jego wrażenia w tym zakresie, wyraził pogląd, że

dawno nie było tak pokojowego nastroju, jak obecnie,

czego nieomylnym dowodem jest fakt ogólnej aprobaty paktu Kelloga. W końcu tego miesiąca podpisany zostanie pierwszy w istocie swojej akt zobowiązujący podpisujące go państwa do bezwzględnego utrzymania we wzajemnych stosunkach pokoju, podczas gdy statut Ligi nakłada jedynie obowiązek trzymiesięcznego powstrzymania się od działań militarnych dla dania Radzie Ligi możności pokojowego oddziaływania, a więc niejako dopuszcza legalność wojny po tym terminie.

Wszelkie wobec tego pogłoski alarmujące o groźbie wojny są poprosu wyssane z palca

— mówił p. minister. Na zapytanie o wrażenia, jakie sprawia taktyka p. Waldemarasa, minister mówił z wzruszeniem ramion ogólnie o kawałach, które **na zewnątrz naprawdę na nikim nie sprawiają już żadnego efektu i są chyba obliczone na efekt wewnętrzny.** O ile te kawały mają związek z Polską, ich nieumiarkowanie jest najlepszą wskazówką przeświadczenia, że Polska pomimo nieprawdopodobnych wybryków narażających na próbę jej cierpliwość

nie da się uwikłać

w nic takiego, coby mogło w jakikolwiek sposób narazić na uszczerbek jej życie gospodarcze.

Ważnym wynikiem ugruntowania pokoju według opinji ministra jest

porozumienie angielsko-francuskie w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu,

porozumienie, o którem p. Chamberlain zawiadomił izbę gmin. Porozumienie, będące owocem współczesnych powszechnych pokojowych tendencyj, nie dotyczy nas bezpośrednio. Są wprawdzie w prasie pogłoski, że porozumienie to ma związek także ze sprawą zbrojeń lądowych, co miałoby oczywiście dla nas znaczenie, ale w tej mierze nie ma dotychczas żadnych pozytywnych wiadomości. Według opinji ministra **obecny ogólny nastrój pokojowy w każdym razie jaknajbardziej sprzyja rozwojowi pracy przemysłowej oraz utrwaleniu naszej pozycji gospodarczej".**

W kalejdoskopie prasy

NIEZAWODNY STRASZAK

Omawiając projekt zmiany konstytucji w kierunku tzw. prezydencjalizmu, pisze katowicka **„Polonia":**

„Powiedział już ktoś, że jeżeli błędem zasadniczym naszej obecnej konstytucji jest to, że by ła robiona przeciw jednej osobie, to nowa będzie również zła, gdyż projektowana jest tylko dla jednej osoby, ilustracją tego słusznego bon mot (powiedzenia) jest właśnie pomysł wybierania Prezydenta Rzplitej przez najszersze masy. Już po ukazaniu się tego projektu, spotkał się on z ostrą krytyką. Zarzucono słusznie, że referendum jest aktem demagogicznym, że nie nada je się do niskiego poziomu kultury politycznej, jaka istnieje w Polsce, a przedewszystkiem, że wybór przez referendum uzależniony jest w naszych warunkach od mniejszości narodowych, dającu im olbrzymie wpływy".

Organ p. Korfantego wysuwa jeszcze inne argumenty przeciw wyborowi prezydenta w głosowaniu powszechnem, niewątpliwie jednak chadeckich czytelników „Polonji" najbardziej przekonają „olbrzymie wpływy mniejszości narodowych" przy referendum.

Straszak antyżydowski i antymniejszościowy przecież jest niezawodny...

O NASZEJ BIUROKACJI

„Rzeczpospolita" dowodzi, że mimo okresu sanacji ostatnio coraz częściej powtarzają się niepokojące wiadomości o nadużyciach w różnych urzędach państwowych i samorządowych. Pismo występuje przeciw robieniu z tych wiadomości niezdrowej sensacji, przyczem w następujących trafnych słowach charakteryzuje biurokrację polską:

„...biurokracji naszej można zarzucić wiele rzeczy zbyt wybujałe mniemanie o sobie, lekceważenie społeczeństwa, nieuprzejmość względem obywateli, opłacających ich usługi z ciężkich podatków — ale nie masową nieuczciwość lub nadużywanie grosza publicznego. Nie wolno zatem rzucać z powodu tego lub owego wyjątku słów potępienia na całość, nie wolno zohydzać nic nie winnych ludzi lub instytucyj".

JESZCZE O LOTNICTWIE

Do ostatnich katastrof lotniczych wraca jeszcze endecka **„Gazeta Warszawska"**, która po szczegółowem omówieniu właściwości różnych typów samolotów, użyczonych przez lotnictwo wojskowe, dochodzi do następującej konkluzji:

„(wypadki lotnicze) nie są koniecznością zawodową, jak to niektórzy je przedstawiają. Można je uniknąć zapewne w 90 proc., jeżeli przedsięwziąć odpowiednie ku temu środki, a więc przedewszystkiem takie: podnieść stronę praktyczną w szkoleniu mechaników, zakazywać lotów i akrobacji dla danej maszyny lub w danych warunkach niebezpiecznych, bardziej krytycznie odnosić się do osławionych typów samolotów zagranicznych przy ich zakupywaniu, a lepiej je szcze zadowolnić się konstrukcjami krajowemi, które do warunków lokalnych łatwo dostosować i łatwo przy ich fabrykacji prowadzić kontrolę techniczną.

Dla tego wszystkiego potrzeba pieniędzy, ale one są, nawet widocznie jest ich za wiele, skoro się ich tyle wyrzuca na zbędne loty po obcych krajach na obcych samolotach i na zakupy niepotrzebnych licencyj".

(m)

Otwarcie światowego kongresu esperantystów

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Amsterdam, 6 sierpnia.

Dnia 1-go bm. nastąpiło uroczyste otwarcie 20-go światowego kongresu esperantystów, w wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego, jednej z największych w Antwerpji. Otwarcie dokonał prezes organizacji miejscowej i komitetu organizacyjnego p. van Schoofs, poczem przedstawiciele władz municypalnych i państwowych podnosili w mowach powitalnych znaczenie Esperanta, jako łącznika międzynarodowego. Każdą mowę wedle zwyczaju miejscowego odbębniała obecna na sali w barwny kostjum przybrana gwardja miejska. Było to wcale oryginalne, aczkolwiek sprawiało szum nieco nieprzyjemny dla ucha i zbyt mocny. Oficjalnie w imieniu swych rządów przemawiali delegaci dyplomatyczni w osobach konsulów i ambasadorów Austrji, Brazylji, Niemiec, Węgier, Indji, Hiszpanji, Holandji, Norwegji, Rumunji i Stanów Zjednoczonych. Delegaci przemawiali przeważnie po esperancku. Następnie w imieniu centralnego komitetu esperanckiego (Genewa) przemawiał leader esperantystów i wybitny mówca, lektor uniwersytetu genewskiego Dr. Edmond Privat. Mowca właśnie uczestniczył w „międzyreligijnym kongresie dla pokoju", który urządziła pani Insbruecker w Hadze. Przekonał się przy tej sposobności, jak dalece Esperanto staje się popularnem na dalekim Wschodzie. Reprezentanci najrozmaitszych religij i wierzeń wschodnich, jak buddyści, konfucjanie, bahaiści, itd. zabierali głos w tym języku. O kongresie międzyreligijnym samym godzi się zresztą napisać odrębnie, ograniczam się narazie jedynie do zauważenia, że za strony żydowskiej referował p Benzion, Dr. Privat z kongresu międzyreligijnego odniósł wrażenie, że Esperanto umożliwia coraz bardziej nawiązywanie między poszczególnemi społecznościami kulturalnemi, między poszczególnemi kulturami — ściślejszych stosunków, albowiem łatwość porozumienia się bezpośrednio „od człowieka do człowieka" staje się tu czynnikiem niezwykłej wagi. Każdy z nas zauważył, jak ważnem jest posiadanie giętkiego, momentalnie do usług zdolnego języka, gdy chcemy wejść w kontakt z obcym nam człowiekiem, gdy chcemy zdobyć jego zaufanie. Esperanto pozwala nam zdobyć momentalnie zaufanie ludzi wszystkich krajów, którzy język ten znają.

Nastąpiły przemówienia delegatów poszczególnych krajowych związków esperanckich. W imieniu Żydów wszystkich krajów przemówił p. Lejzerowicz z Lodzi. Mieliśmy tym razem trudności z tem przemówieniem. Nowy statut bowiem z r. 1923, nawiasem mówiąc niezbyt doskonały wogóle, przewiduje jedynie przemówienia reprezentantów związków narodowych. Istniejący zaś związek światowy żydowski Hebrea Esperanto Asocio w bieżącym roku już nie istnieje i będzie musiał być na nowo zorganizowany. Nadto pojęcie narodowości i państwa jest na Zachodzie, jak wiadomo, inaczej skonstruowane, aniżeli u nas. Po wyjaśnieniu wzajemnem komitetu centralnego i reprezentantów żydowskich, ominięto te trudności natury statutowej.

Przemawiali m. in. Japończyk, Malezyjczyk, Hindus, Pers, Nowozelandka. W imieniu polskich esperantystów prof. Odo Bujwid, prezes Polskiej Delegacji Esperanckiej.

Obrady Kongresu są w pełnym toku.

Dr. L. D.

Sinobrody z Marsylji - warjatem?

Jeszcze w świeżej pamięci jest historja kupca z Marsylji Pierrea Rey, którego przed kilku miesiącami aresztowano pod zarzutem dokonania mordów na trzech kobietach. Mordercę aresztowano w Algierze, a śledztwo dotychczas trwa. Sinobrody z Marsylji próbował we więzieniu najpierw głodowego strajku, ale nie na wiele się to przydało, albowiem sztucznie go odżywiano. Później stał się nagle bardzo pobożnym i bezustannie w swej celi się modlił. Następnie zażądał atramentu, pióra i papieru i stał się poetą. Jaką artystyczną wartość przedstawiają literackie wynurzenia mordercy, trudno teraz jeszcze powiedzieć, albowiem śledztwo trwa, a poematów jego jeszcze nie ogłoszono. Potem zaczął Rey pracę nad filozoficznem studjum o nieśmiertelności duszy. — Wszystko to jednakowoż zmierza do jednego celu, a mianowicie do wywołania wrażenia, że jest on umysłowo chory. Ostatnio na pytania sędziego wcale już nie odpowiada, ma wygląd człowieka cierpiącego i zupełnie wyczerpanego. Narazie osiągnął jednak tyle, że sędzia śledczy oddał go pod obserwację psychjatry.

Berlin buduje dla swych mieszkańców olbrzymi zakład kąpielowy

Z Berlina donoszą, że w tych dniach przystępują tam do urzeczywistnienia projektu budowy olbrzymiego zakładu kąpielowego obliczonego na 30.000 osób. Koszta wynoszą 12 miljonów marek. Wspaniały gmach obejmuje pływalnię w kształcie półkuli, olbrzymią plażę i restaurację. W gmachu znajduje się też duża pralnia, która ma gościom podczas ich pobytu w zakładzie prać bieliznę.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Aktywizacja naszego bilansu handlowego

a eksport wytwórczości krajowej

W naszym handlu zagranicznym zauważyć się dawał brak przewidującej i planowej akcji w kierunku utrzymania stałych rynków zbytu i zdobycia nowych dla wytwórczości polskiej. Wszelkie niemal poczynania w dziedzinie naszej ekspansji gospodarczej nosiły wyraźne piętno „von Fall zu Fall“

Jako charakterystyczny przykład w tej mierze należy przytoczyć fakt, że importujemy nasze własne produkty, eksportowane w czasie gorszej konjunktury krajowej, magazynowane zagranicą i sprzedawane nam potem ze smacznym zyskiem. Drugi przykład: import smalcu amerykańskiego stale wzrasta, pomimo, iż znaczne zapasy słoniny, produkowanej przez rzeźnie polskie, nie mogą znaleźć zbytu na rynku krajowym, a muszą go szukać po cenach nieproporcjonalnie niskich na rynkach zagranicznych

To samo odnosi się do importu maszyn rolniczych, których własna nasza produkcja z wyjątkiem traktorów, może być zupełnie wystarczająca dla potrzeb kraju.

Nagół eksport nasz jako całość nastawiony jest przedewszystkiem na surowce, których wywóz przewyższa tak znacznie eksport fabrykatów gotowych. Ponadto obce pośrednictwo stanowi jedną z największych bolączek naszego handlu zagranicznego. Kupiec eksporter polski znika z horyzontu, ustępując miejsca zagranicznemu agentowi zbrojnemu w kapitał, a co najważniejsze wcale nieopodatkowanemu.

Pomimo tych ujemnych stron naszego handlu zagranicznego, podkreślić jednak należy poprawę, która dokonywana została w ostatnich czasach w tej dziedzinie. Eksport całego szeregu gałęzi naszego przemysłu, zgodnie z informacjami Państwowego Instytutu Eksportowego rozwija się pomyślnie. W pierwszym rzędzie odnosi się to do cementu, którego wywieziono w r. 1926-ym ogólnej wartości 2,600,000 zł., w r. 1927-ym — 10,820.000 zł., zaś w pierwszych czterech miesiącach b. r. — 2,406,000 zł. Zawiązanie syndykatu eksportowego polskich cementowni i skoncentrowanie przez to akcji eksportowej w jednem ręku wpłynąć powinno dodatnio zarówno na prężność wywozową i zdolność konkurencyjną, jak i na ułatwienie sprawy transportów morskich przez jednolite frachtowanie okrętów, co ma doniosłe znaczenie dla naszego eksportu do Ameryki Południowej i Centralnej.

Pomyślnie rozwija się również eksport przemysłu chemicznego. Wprawdzie obroty eksportowe w pojedyńczych artykułach nie wykazują cyfr bezwzględnie wysokich, jednak stanowią one bądź co bądź pozycje dość duże, zwłaszcza jeśli przyjąć pod uwagę, że można je powiększyć, rozszerzając zakres działania także na dalsze rynki. Cały szereg produktów tego przemysłu, jakoteż produkty oparte na przerobieniu soli kuchennej, mogą znaleźć rynki zbytu zagranicą.

Dalszy poważny artykuł eksportowy stanowią meble gięte. W 1927-ym r. eksport ich wyniósł 11,381,000 zł. (w 1926-ym r. — 9,744,000 zł.). Eksport ten mógłby przybrać znacznie większe rozmiary, gdyby nie to, że odbywa się on za pośrednictwem eksporterów obcych. W ostatnich czasach czynione są ze strony pewnej grupy fabryk mebli giętych kroki, zmierzające do skoordynowania polityki eksportowej wszystkich przedsiębiorstw polskich. Na uwagę zasługuje też stworzony w tych dniach Syndykat Polskich Towarzystw Ekspedycyjnych, który przyczynić się może do zmiany stosunków w tej dziedzinie.

Duże szanse rozwoju posiada również eksport wyrobów koszykarskich, a to w związku z tem, że posiadamy dostateczne zapasy racjonalnie w ostatnich czasach kultywowanego surowca, który w znacznej ilości nieprzerobiony wychodzi zagranicę.

Godny uwagi też jest fakt, że w Instytucie Eksportowym podjęta została w porozumieniu z kierowniczymi czynnikami w Związku Hut akcja w kierunku dostarczenia zakładom przetwórczym, pracującym na eksport surowca po cenach umożliwiających kalkulację eksportową.

Dużą pozycję aktywną w bilansie handlowym zająć może też eksport odpadków produkcji zwierzęcej, o ile ujmie się produkcję pojedynczych artykułów we właściwe ramy organizacyjne. To samo odnosi się także do wywozu artykułów pochodzenia roślinnego. Należy tu wymienić przedewszystkiem owoce, świeże i suszone, mogące mieć znaczny debit w krajach skandynawskich i bałtyckich, konserwy owocowe i jarzynowe, których produkcja udoskonala się u nas coraz widoczniej zioła lecznicze i grzyby, słód, miód pszczelny itp.

W kierunku organizacji zagranicznej służby informacyjnej zaznacza się u nas widoczna poprawa. Tyczy się ona zarówno informacyj, otrzymywanych od placówek rządowych, jak i informacyj prywatnych zbieranych przez firmy i związki. Poprawa nastąpiła również w dziedzinie komunikacyjnej. Poza linjami skrutowemi, idącemi do Anglji i Stanów Zjednoczonych zyskaliśmy dwie linje południowo- amerykańskie (jedna fińska z Gdańska, druga francuska z Gdyni), dalej obsługuje nas linja lewantyńska (szwedzka) i toczą się pertraktacje co do linji, idącej na Daleki Wschód, do Indji, Chin i Japonji.

Doniosłego znaczenia nabiera też sprawa kredytu eksportowego, która posuwa się pomimo przeszkód naprzód. W ścisłym związku z kwestją żywszego zainteresowania się kapitału polskiego sprawą finansowania eksportu stoi sprawa ubezpieczenia kredytów eksportowych. W instytucie Eksportowym opracowany został projekt statutu Towarzystwa Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, zasady jego działalności i plan operacyj. Materjały te zostały złożone przed kilku miesiącami Bankowi Gospodarstwa Krajowego, celem zrealizowania sprawy tej przy udziale banków, tudzież przemysłu i handlu i istnieje nadzieja, że Towarzystwo to zostanie uruchomione w najbliższym czasie.

M. G.

Rozjemstwo w zatargach socjalnych

i zbiorowe umowy pracy

Dwa doniosłe projekty prawodawcze.

Dnia 8-go bm. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało członkom Rady Ochrony Pracy zaproszenia na drugą sesję Rady, która odbędzie się dnia 24-go września br. Do zaproszeń dołączone zostały dwa projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy. Projekty te stanowią jednolity system organizacji rozjemstwa w Polsce, oparty na doświadczeniu 10-letniej praktyki Ministerstwa.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych przed rokiem był już przesłany do zaopinjowania w drodze ankiety organizacjom społecznym. W wyniku nadesłanych opinji projekt został uzupełniony i połączony organicznie z projektem ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy.

W myśl projektu umowa może być zawarta przez stowarzyszenie zawodowe pracodawców lub przez poszczególnych pracodawców. Po stronie pracowniczej umowa może być zawarta przez związek zawodowy, w razie zaś braku związku przez delegację reprezentującą zespół pracowniczy. Przy załatwianiu zatargu zbiorowego, przewodniczący komisji pojednawczo- rozjemczej zaprasza strony i usiłuje nakłonić je do pojednania. W razie jeżeli pojednanie pomiędzy stronami nie dojdzie do skutku, na wniosek jednej ze stron rozpoczyna się postępowanie rozjemcze z udziałem ławników; poczem wydane zostaje orzeczenie rozjemcze. Orzeczenie nie odrzucone przez strony zyskuje moc umowy zbiorowej. Umowa zbiorowa, która uzyskała przeważające znaczenie na obszarze jej działania, może otrzymać moc powszechnie obowiązującą. Dotyczy to w równej mierze i orzeczenia rozjemczego.

W wypadkach zatargów doniosłych dla życia gospodarczego państwa minister Pracy i Opieki Społecznej powołać może Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

Po rozważeniu projektów przez Radę Ochrony Pracy zostaną one skierowane na Radę Ministrów, poczem przekazane będą na drogę ustawodawczą.

Pojemność rynku polskiego

W przeddzień nawiązania pertraktacyj dla zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami, któremu jak wiadomo przeciwstawiają się niektóre sfery gospodarcze niemieckie, nie od rzeczy będzie przytoczyć notatkę, zamieszczoną w nacjonalistycznym dzienniku „Ostdeutsche Morgenpost“ z dn. 24-go ub. m. (Nr. 204), pt. „Niemieckie kontyngenty wwozowe do Polski na automobile i rowery zostały już wyczerpane“.

Z pomienionej notatki dowiadujemy się, że na podstawie umowy drzewnej, zawartej w grudniu ub. r., Niemcy uzyskały prawo wwozu do Polski pewnego kontyngentu automobili, rowerów, części zegarowych, urządzeń laboratoryjnych itd. Wysokość tych kontyngentów była obliczona na podstawie przeciętnego rocznego zapotrzebowania. Tymczasem wskutek korzystnej konjunktury na rynku polskim cały kontygent został wyczerpany w ciągu 5 miesięcy.

Fakt ten powinien nas przekonać o możliwościach jakie osiągną Niemcy z zawarcią z Polską umowy handlowej i skłonić do odpowiedniego ujęcia tych spraw w umowie, aby nie ulegająca wątpliwości wielka pojemność rynku polskiego nie dała Niemcom niewspółmiernych korzyści z tej umowy. (Pap.).

Podatek obrotowy a księgi handlowe

Doniosły wyrok N. T. A.

Firma handlowa złożyła zeznanie o obrocie, ofiarowując na poparcie swego zeznania księgi handlowe. Przed terminem przedstawienia ksiąg firma zawiadomiła władze skarbowe, że z powodu wyjazdu właściciela i choroby prokurenta prosi o odroczenie terminu stawiennictwa. Na tę prośbę władze skarbowe nie udzieliły żadnej odpowiedzi. Komisja szacunkowa na podstawie dochodzenia ustaliła obrót o wiele wyższy, niż płatnik określił w zeznaniu. Firma zgłosiła odwołanie, które jednak zostało przez Komisję Odwoławczą odrzucone. W ten sposób wobec pominięcia przez obie instancje ksiąg handlowych sprawa oparła się o N. T. A.

Najwyższy Trybunał przychylił się do wniosków skargi. O ile władze skarbowe nie chciały odroczyć płatnikowi terminu zgłoszenia ksiąg, to winne były go o tem zawiadomić. Przez pozostawienie prośby bez odpowiedzi płatnik mógł przypuszczać, że uzyskał przedłużenie terminu stawiennictwa. Pozatem władzą winna była zbadać dowód przedstawiony przez płatnika w obronie prawidłowości złożonego zeznania. Dopiero o ile okazałoby się, że księgi są nieprawidłowe, można je było odrzucić.

Wyrok ten posiada dla sfer kupieckich doniosłe znaczenie, albowiem często zachodzą wypadki szykanowania przez niższe urzędy ksiąg handlowych. Na prowincji w niektórych miejscowościach nie dopuszcza się żadnych ksiąg i nieliczy się z żadnemi zarządzeniami.

Czy rzemieślnik, zatrudniający jednego robotnika, musi wykupić patent?

Poseł Rasner jako oskarżony.

Dotychczasowa praktyka władz skarbowych szła w tym kierunku, że od rzemieślników pracujących przy współudziale jednego członka rodziny lub jednego robotnika, żądano wykupienia świadectwa przemysłowego kat. 8-ej, przytem tych którzy uchylali się, karano grzywnami. Praktykę tę zatwierdził też okólnik ministerstwa skarbu Nr. 142 z bież. roku.

Ostatnio w Warszawie zapadł wyrok wydziału odwoławczego sądu okręgowego, uznający, iż rzemieślnik, pracujący przy pomocy robotnika, jest wolny od obowiązku wykupu świadectwa.

W sprawie tej oskarżonym był poseł na sejm, p. Rasner. Kontroler urzędu skarbowego zastał go przy pracy z jednym robotnikiem. Wobec tego, że p. Rasner nie wykupił świadectwa przemysłowego, sporządzono protokół i wyznaczono grzywnę. Sąd pokoju uznał słuszność stanowiska urzędu skarbowego.

Na rozprawie w sądzie okręgowym pełnomocnik oskarżonego żądał uniewinnienia p. Rasnera. Art. 8 p. 5 Ust. o państw. podatku przemysłowym nie nakłada obowiązku, lecz określa jedynie wymagania, jakie winny być szczegółowo w in-

nych artykułach ustawy i po dzień dzisiejszy ustawodawca nie określił, jakie świadectwo przemysłowe winien wykupić rzemieślnik, który zatrudnia jednego robotnika. Okólnik minist. nie stanowi o prawach i obowiązkach obywateli i jest sprzeczny z ustawą. Wedle tego sąd okręgowy wyrok sądu pokoju uchylił i oskarżonego uniewinnił.

Ostatecznie sąd najwyższy rozstrzygnie, czy ustawa wymaga, aby rzemieślnik, zatrudniający jednego robotnika wykupywał świadectwo przemysłowe.

Zniżki celne na wina francuskie

W myśl okólnika D. IV/890/3/28 Min. Skarbu z dn. 21 lipca 1928 r. wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia 1928 r. postanowienia polsko-francuskiego Protokołu Dodatkowego, podpisanego w dniu 8 lipca 1928 r., jako uzupełnienie do Konwencji Handlowej między Polską a Francją z dnia 9 grudnia 1924 r.

Od dnia 1 sierpnia 1928 r. mają być zatem na podstawie odpowiednio wystawionych i wizowanych świadectw pochodzenia stosowane do niżej wyszczególnionych towarów, pochodzących i przychodzących z Francji, następujące zniżki konwencyjne w zakresie stawek celnych:

Pozycja taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło kouwencyjne w zł. od 100 kg.
z poz. 28 p. 1 lit a)	Wino winogronowe w beczkach, zawierające do 15 proc. alkoholu	30.—
z poz. 28 p. 2.	Wino winogronowe w innem opakowaniu:	
	lit. a) niemusujące do 15 stopni alkoholu	74.—
	lit. b) musujące	310.—

Rrogram stacyj radjofonicznych

Piątek, 10 sierpnia

Warszaw a(566 m) 13 i 15 Komunik. 17 Gramofon. 17'25—17'50 Odczyt pt.: „O ratownictwie tonących“ wygł. inż. St. Brykczyński. 18—19 Transm. z Warszawy (wyj. z operetek). 19—19'20 Rozmaitości. 19'30 „Przegląd radjowy“ wygł. Prof. Dr Wilkosz. 19'55—20'05 Giełda zbożowa. 20'05—20'15 Komunik. sport. 20'15 Transm. z Warszawy (koncert pieśni i aryj).

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 Muz. lekka. 20'15 Koncert symfon. 22 PAT.

Katowice (422 m) 16'40 Komunik. gospod. 17 Odczyt pt. „Przygody polskiej ekspedycji na Amazonce“. 17'25 Odczyt „Piękno sportów letnich“. 18 Wyj. z operetek (arje). 19'20 Komunik. sport. 19'30 Transm. z Krakowa („Przegląd radjowy“). 20'15 Koncert z Warszawy (m. in. pieśni i arje). 22 PAT. 22'30 Skrzynka pocztowa.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16'15 i 20'40 Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m) 17 i 21'30 Muzyka.

Daventry (491.8 m) 17—24'15 Koncerty.

Praga (348.9 m) (348.9 m) 17'10, 20'10 i 21'20 Muzyka.

Budapeszt (555.6 m) 12'05—24 Koncerty.

Stambul (1180 m) 21'40 Koncert.

Publicysta endecki i profesor-bundowiec

podają sobie ręce

Ponieważ idzie o Palestynę!

(R.) Stało się już utartym zwyczajem, że ilekroć publicyści polscy zabierają głos w sprawach żydowskich, zawsze zdarza się jakiś przykry „wpadunek“, wypływający albo z ignorancji, albo też z niechęci do zagadnień żydowskich. Możnaby z góry powiedzieć prawie o każdym artykule na temat żydowski w pismach polskich, — parafrazując znane przysłowie żydowskie, — że co zdanie — to błąd!

Ostatni artykuł naczelnego publicysty „Kurjera Warszawskiego“ p. B. K. nie oznacza zerwania z tym zwyczajem. Oto autor przewiduje rychłe już — fiasko sjonizmu, opierając się na wywodach znanej broszury prof. Hersza Libmanna o statystyce emigracji i imigracji palestyńskiej. Wierząc tym razem na słowo wywodom prof. Hersza Libmanna, dochodzi p. B. K. do tych samych wniosków, co profesor a mianowicie, że niema widoków stworzenia większości żydowskiej w Palestynie, że emigracja przewyższa imigrację, że przyrost ludności arabskiej jest większy od naturalnego przyrostu i imigracji Żydów, i, że wobec tego sjonizm musi zakończyć się — fiaskiem.

Pan B. K. opiera się na wywodach uczonego żydowskiego, ale nie wie, czy nie chce wiedzieć, że ten uczony żydowski jest przeciwnikiem sjonizmu, sympatykiem Bundu, i że prof. Hersz Libmann, właśnie jako uczony popełnił w swej rozprawie kardynalny błąd, że punktem wyjścia jego rozważań były antysjonistyczne tendencje i, że statystyka przez niego stworzona była dostosowana do tych tendencyj. Publicystyka sjonistyczna, a także ogólno-żydowska wykazała już dawno, że praca statystyczna prof. Libmana posiada wprawdzie wartość agitacyjną, ale nie ma żadnej wartości naukowej. W swoim czasie poświęciliśmy już rozprawie tego bundowskiego profesora obszerny artykuł. Ale p. B. K., niepomny zasady „audiatur et altera pars“, opiera wszystkie swoje wnioski na tendencyjnych rozważaniach prof. Hersza Libmanna. Nie zauważa w nich nawet rażących błędów, które rzucają wcale niedwuznaczne światło na pracę genewskiego profesora. I tak np., przytaczając statystykę emigracji do Palestyny, wykreśla prof. Libmann rok największej imigracji palestyńskiej 1925—1926 ze swoich rozważań, a natomiast włącza w swe rachuby reemigrację z tych lat! Wprost naiwne są poglądy p. Hersza Libmanna, jeśli chodzi o kwestję możliwości rozwoju Paletyny. Czyżby i pan B. K. podzielał zdanie, że można ustalać w obecnych czasach pojemność kraju kolonizowanego na zasadzie statystyki z ostatnich lat? Czy można przyjąć, że pojemność jakiego kolwiekbądź kraju na ziemi jest absolutna? Wszak przyzna pan B. K., że możliwości emigracyjne nie zależą od geograficznych właściwości kraju, lecz od stanu jego przemysłu, stopnia rozwoju rolnictwa i handlu.

Książka prf. Hersza Libmanna roi się od fałszywych i tendencyjnyth przesłanek, których możnaby wyliczyć całą litanję. Szkoda, że p. B. K. nie zadał sobie trudu dokładniejszego przestudjowania dzieła sympatyka Bundu i zestawienia go z oficjalnemi, autorytatywnemi statystykami Rządu palestyńskiego. Możeby wywody p. B. K. wypadły wówczas inaczej.

A może i p. B. K. poszedł w ślady prof. Hersza Libmanna i obierając za punkt wyjścia niechęć do sjonizmu i żydostwa, przystosował statystykę do swoich przekonań?

NA MARGINESIE

Bucharin ma -- rację...

Nad sprawozdaniem Bucharina o działalności Kominternu toczy się obecnie nietylko w Moskwie, lecz na całym świecie ciekawa i znamienna dyskusja. Hasło do niej dała Polska przez swój protest przeciwko mowie Bucharina Kroku Polski za zbyt zczęśliwy uważać nie można, albowiem można się było spodziewać, że sowiety odpowiedzą, że nie mają żadnego wpływu na Komintern, który jest niezależną międzynarodową organizacją rewolucyjnego proletarjatu. Wszyscy wiemy że jest to tylko obłudna sofistyka, albowiem ci sami ludzie kierują i sowietami i kominternem, ale skoro się nie miało i mieć nie mogło żadnych zamiarów, by protest poprzeć jakąś poważniejszą akcją, to pocóż była cała ta manifestacja?

Ale pominmy te kwestję, której chyba na marginesie dnia nie można należycie wyczerpać, a zajmijmy się sprawozdaniem samem. Bucharin stwierdził, że konsekwencją odrodzonego i skonsolidowanego powojennego kapitalizmu musi być wojna. Sowiety wciąż się obawiają Europy, a więc posługując się psychoanalityczną metodą analizy, możemy stwierdzić, że te obawy, czy życzenia ukryte pod progiem świadomości dochodzą do głosu w postaci świadomej tezy, że ta, tkwiąca nieodwołalnie w łonie kapitalizmu wojna w pierwszym rzędzie będzie miną z Rosją.

Gdy jednak wojna doprowadzić musi podobno do rewolucji, „Logiczny“ byłby więc wniosek, że międzynarodowy komunizm powinien pchać do wojny, od której spodziewać się musi wybuchu światowej rewolucji. Tu Bucharin dokonywuje salto mortale, tak bardzo zresztą charakterystyczne dla taktyki komunizmu. Zamiast nawoływać do wojny, wzywa do propagandy przeciwko wojnie, a więc zaleca wprost kontrrewolucyjną taktykę.

Bucharin — kontrrewolucjonistą? Tak, bo życie ma twardy i nieubłagany swój mus, z którym żadne chociażby najbardziej logiczne walczyć nie mogą teorje. Bucharin zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że hasło wojny jest niepopularne, że wywołać musi odruch oburzenia nawet wśród rewolucyjnego proletarjatu. Zbyt świeża jeszcze w pamięci jest zgroza wojny, nie zagojone są jeszcze jej rany, niezapomniane jej okrucieństwo. Nie pomogą wątpliwe zresztą miraże rewolucji, wojny dzisiaj nikt nie może propagować — nawet komunista nie ma tej herostratowej odwagi! Dlatego Bucharin woli być niekonsekwentnym kontrrewolucjonistą...

Bezsprzecznie mieści się tu sporo szkodliwej i bałamutnej demagogji. Z jednej strony Rosja zbroi się do rewolucji światowej, a z drugiej strony chce uchodzić za szczerego orędownika pokoju. Ale Bucharin ze swego punktu widzenia ma rację.

A rację tę my też musimy uznać. Powinniśmy sobie zapamiętać, że każda wojna prowadzić musi do rewolucji. Wojna to nietylko hekatomby niewinnych ofiar, ale łuna rewolucji na horyzoncie dziejów.

A więc czasami można się zgodzić — nawet z Bucharinem!...

Fi-donc.

„Royal-Dutch“ tworzy rurociąg! naftowe w Hajfie?

Oddział gospodarczy prasy Ulsteina donosi że największa firma naftowa na świecie „Royal-Dutch“ zakupiła niedaleko Hajfy duży obszar gruntów na stworzenie składów nafty w Mossulu. Towarzystwo zamierza przeprowadzić rurociąg na przestrzeni 600 kilometrów, by doprowadzić naftę z Mossulu do Hajfy, skąd okrętami będzie przewożona do innych krajów. Plany te pozostają w związku z uchwałą rządu palestyńskiego co do rozbudowy portu w Hajfie i założenia rurociągów naftowych.

Ważne odkrycie prof. Pontremolli'ego, członka ekspedycji gen. Nobilego

„Hajnt“ donosi: Gen. Nobile ogłosił sprawozdanie o naukowych rezultatach wyprawy na biegun północny. Żydowski uczestnik wyprawy młody, nieodnaleziony uczony Pontremolli dokonał na biegunie doniosłego odkrycia w dziedzinie magnetyzmu. Rysunki prof. Pontremolliego zostały uratowane.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na sierpień wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Oblicze obecnej polityki Niemiec

Sensacyjny wywiad z wybitnym politykiem niemieckim. — Dlaczego Niemcy przystąpiły do paktu przeciwwojennego? — Nadzieje na upadek autorytetu Ligi Narodów. — Niemcy nie przestaną nigdy dążyć do rewizji swych granic z Polską.

(Korespondencja własna)

Poniższy wywiad, jakkolwiek istotnie **bardzo** ciekawy, niepozbawiony jest jednak — zdaniem naszem — niejakiej jednostronności: Nie wolno wszakże pomijać faktu, że i w Niemczech istnieje poważny obóz ludzi uczciwie i szczerze myślących o sprawie pokoju. Niemniej przeto wywiad poniższy wzbudzić może poważne zainteresowanie, jako ilustracja zakulisowych arkanów polityki niemieckiej wymagającej ustawicznej czujności miarodajnych czynników.

Berlin, w sierpniu.

Do paktu przeciwwojennego, który już w najbliższej przyszłości podpisany ma być w Paryżu pod patronatem Stanów Zjednoczonych A. P., przystąpiły również — jak wiadomo — i Niemcy. — Min. Streseman udaje się też wraz z innymi politykami europejskimi do Paryża i w imieniu Niemiec położy podpis pod umowę, która poszczególne państwa zobowiązać ma do wyrzeczenia się wojny, jako narzędzia polityki państwowej. Chcąc otrzymać informacje co do motywów, które skłoniły rząd niemiecki do uczestniczenia w pakcie przeciwwojennym, — oraz chcąc dostać wyjaśnień, jakie stanowisko zajmują Niemcy wobec praktycznego znaczenia nowego zobowiązania przeciwwojennego, — zwrócił się Wasz Korespondent do jednego z wybitnych polityków niemieckich, będącego jednym z najczynniejszych parlamentarzystów w komisji dla spraw zagranicznych niemieckiego Reichstagu. Informator nasz podał nam wyjaśnienia, które są niezmiernie senzacyjnemi i odsłaniają właściwe oblicze obecnej polityki Niemiec w całej pełni.

Oto one:

— „Niemcy przystąpiły do akcji przeciwwojennej, zainicjowanej przez Stany Zjednoczone, głównie z tego powodu, że pakt ten w niczem nie narusza dotychczasowych pokojowych zobowiązań Niemiec i w zupełności odpowiada dotychczasowej, pokojowej polityce rządu niemieckiego. Już bowiem w układach z Locarno zagwarantowano nienaruszalność granic pomiędzy Francją, Belgją a Niemcami — a następnie w roku 1927 rozszerzyły Niemcy to zobowiązanie przez przystąpienie wraz z innemi państwami do rezolucji Ligi narodów, nakładającej na wszystkie państwa obowiązek zarzucenia wszelkiej wojny zaczepnej. — W tych warunkach pakt przeciwwojenny Kelloga nie przynosił dla Niemiec żadnych nowych postanowień, — toteż rząd niemiecki wyraził gotowość do współudziału w tym pakcie. To stanowisko rządu niemieckiego zaakceptowały wszystkie parlamentarne stronnictwa niemieckie i komisja dla spraw zagranicznych Reichstagu decyzję rządu niemieckiego uznała w pełni. Pakt Kelloga nie nakładając na Niemcy żadnych nowych zobowiązań, daje jednak Niemcom widoki na osiągnięcie pewnych nowych korzyści na międzynarodowym terenie. Oto bowiem przez akcję Stanów Zjednoczonych dotychczasowy punkt ciężkości życia politycznego Europy, który spoczywa w Lidze Narodów w Genewie, przesuwa się z Genewy w stronę Stanów Zjednoczonych. Jest to objaw z punktu widzenia interesów niemieckich bardzo korzystny. W ten bowiem sposób bezwzględne stanowisko zwycięskich mocarstw koalicyjnych, które do tej pory mają w Lidze narodów najsilniejszy wpływ, zostaje nieco osłabione. Dla Niemiec będzie to bardzo pożądane, gdyż dotychczasowe wystąpienia zwycięskich mocarstw koalicyjnych zostaną w ten sposób przez wpływ Stanów Zjednoczonych nieco powstrzymane i zahamowane. Pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi nie ma bowiem żadnych tarć, toteż Niemcy liczyć mogą na to, że Ameryka przez patronat nad paktem przeciwwojennym, wniesie w atmosferę pokojową Europy oraz w decyzje, jakie pod tym względem będą zapadać, więcej objektywizmu i rozwagi, niż zauważyć to się dało ze stanowiska mocarstw koalicyjnych w Lidze narodów.

Jest także bardzo możliwe, że na skutek tego stanu rzeczy Liga narodów nabierze zupełnie innego znaczenia niż dotychczas. Stany Zjednoczone odrzucają bowiem w dalszym ciągu stanowczo **myśl przystąpienia do Ligi narodów — a przez** to wstrzemięźliwe stanowisko dotychczasowy autorytet Ligi narodów, który i tak nie jest zbyt silny, przejść może w stronę bloku państw, które podpisały pakt Kelloga. W ten sposób powstać może w miejsce Ligi narodów nowe centrum polityki światowej. Jasny i lapidarny program, zawarty w amerykańskich zasadach paktu Kelloga będzie bowiem niewątpliwie silniej przyciągał, niż skomplikowane i cierpiące na chroniczną przewlekłość obrady Ligi narodów. Oto zatem względy, które o stanowisku Niemiec wobec paktu przeciwwojennego zdecydowały..“ (Z wyjaśnień naszego informatora wynika zatem, jasno, że tylko nadzieja na podkopanie niewygodnej dla Niemiec Ligi narodów była głównym powodem entuzjazmu Niemiec dla amerykańskiej inicjatywy przeciwwojennej. Przyznanie się naprawdę bardzo sensacyjne, które zwłaszcza na zachodzie wywołać winno należyty oddźwięk. — przyp. Red.).

— Czy przez przystąpienie do paktu przeciwwojennego zobowiążą się również Niemcy do uznania i poszanowania granic polsko- niemieckich? zapytałem.

— To jest sprawa zupełnie inna! Pakt przeciwwojenny, jak i wszystkie inne zobowiązania, wynikające z przynależności Niemiec do Ligi narodów, nakładają na Niemcy jedynie obowiązek do wyrzeczenia się wojny zaczepnej. — Wojny też prowadzić naród niemiecki nie zamierza! Ale wszystkie stronnictwa niemieckie zgodne są w tem, że obecne granice polsko- niemieckie wymagają zmian i są nie do utrzymania! Toteż na drodze pokojowej dążyć będą Niemcy zawsze do koniecznych zmian, potrzebnych w interesie rozwoju gospodarczego Niemiec. **Żaden rząd niemiecki ani żadne stronnictwo polityczne Niemiec nie przyłoży na skutek tego nigdy ręki do takiego układu, któryby możność zmiany tych granic wykluczał. Jest to stanowisko, od którego Niemcy nigdy nie odstąpią“..**

Wyjaśnienia naszego Informatora są istotnie niezmiernie sensacyjne, i posiadają ze względu na powagę, jaką cieszy się nasz Informator w niemieckich kołach politycznych, bardzo poważne znaczenie.

Fr. W.

Nadprokurator Frieders z Turyngji ucieka przed aresztowaniem do Wiednia

Ofiara „republikańskiego“ sądownictwa niemieckiego.

Opinję publiczną w Niemczech oddawna zajmuje afera turyńskiego nadprokuratora dra Friedersa, który zasądzony został za złożenie fałszywej przysięgi na 5 miesięcy więzienia. Dr. Frieders, znany ze swych demokratycznych przekonań, stał się przedmiotem nagonki ze strony niemieckich nacjonalistów, którzy z republikańskim systemem oficjalnie w Niemczech panującym w ten sposób się pogodzili, że zajęli najważniejsze placówki tak w sądownictwie, jak i w administracji. Częste są w Niemczech zwłaszcza skargi na sądownictwo, które znajduje się zupełnie w ręku dawnych cesarskich biurokratów.

Nacjonalistom, prowadzącym kampanię przeciwko Friedersowi, udało się wplątać w śledztwo dyscyplinarne, w trakcie którego dr. Frieders pod przysięgą zeznał, że nie widział pewnego aktu. Okazało się później, że akt ten zaopatrzony był w podpis Friedersa, a podsunięty mu został przez jego podwładnego podprokuratora, nacjonalistę. To przeoczenie wystarczyło turyńskim sędziom, by skazać niewinnego człowieka na 5 miesięcy więzienia i złamać w ten sposób karjerę człowieka, tylko dlatego, że chciał pozostać wiernym swej przysiędze na niemiecką republikę.

Dr. Frieders wniósł już po zasądzeniu do turyńskiego sejmu prośbę o zastosowanie do niego amnestji. Sejm przychylił się do prośby, a wykonanie uchwały polecił turyńskiemu rządowi, który jednakowoż nie wiele sobie robiąc z uchwały sejmu, zarządził aresztowanie Friedersa. Dowiedziawszy się o decyzji rządu, nie czekał dr. Frieders aż go przyaresztują, lecz uciekł do Wiednia, skąd prowadzi akcję za swem uwolnieniem.

Sprawa Friedersa wyrasta do rozmiarów olbrzymiej afery, która w swym rezultacie doprowadzić może do reorganizacji niemieckiego sądownictwa.

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Jeśli w ubiegłym roku stawiająca pierwsze swe kroki nasza liga piłkarska natrafiła na nastrój naogół przychylny i spotkała się z dalekoidącem poparciem władz i prasy sportowej, to w tym roku — naodwrót — liga złożona aż z 15 klubów zdaje się tracić rację bytu. Faktem jest, że w bieżącym roku polska klasa footbalowa raczej się obniżyła i że absorbowane ciągłą „młócką“ ligową drużyny nasze myśleć nie mogą o grze kombinacyjnej, skoro gra się jedynie dla zdobycia punktów. Odbywające się bez przerwy niezwykle ciężkie walki o punkty rujnują poprostu zdrowie graczy, dla których walki ligowe stały się prawdziwem utrapieniem. Gościny drużyn zagranicznych, od których wszak tak wiele się nauczyliśmy i nauczyć możemy, z powodu braku wolnych terminów ustały zupełnie. Podobnie ustały również zawody towarzyskie między drużynami krajowemi — słowem: pozostawienie przy życiu ligi w obecnym jej składzie grozi zagładą naszemu footbalowi.

Naszem zdaniem jedynem wyjściem z sytuacji byłoby przeobrażenie ligi w dwugrupową, przyczem do grupy pierwszej należałyby: Wisła, Cracovia, IFC, Ruch, Pogoń, Hasmonea, Czarni i mistrz ZOPN-ów, zaś do grupy drugiej Warta, Polonja, Legja, Warszawianka, ŁKS, Turyści, TKS, i mistrz ZOPN-w. Pierwsza kolejka mistrzostw rozgrywaną byłaby w kwietniu i maju, zaś druga we wrześniu i październiku. Corocznie z obu lig wypadałyby dwie drżyny, którychby zastąpili mistrzowie ZOPN-w. Kompetentne władze sportowe winny się zająć tym projektem.

* * *

Ubiegła niedziela skrystalizowała nieco tabelę ligową z tem, że na czoło wybiły się cztery drużyny, reprezentujące w rzeczywistości najlepszą polską klasę. Wisła odniosła spodziewane wysokocyfrowe zwycięstwo 9:0 nad TKS. i zagraża poważnie prowadzącej Warcie. Czerwoni natknęli się na przeciwnika dość słabego, który bez trudu uległ.

W Warszawie IFC. musiał się ugiąć przed Legją 2:3 pogarszając znacznie swą pozycję. Wojskowi grali niezwykle ostro i zwyciężyli zupełnie zasłużenie nad nonszalanckimi Katowiczanami. Z trudem tylko pokonała Cracovia słabiutki Śląsk, który dość skutecznie się bronił. Gra stała na niskim poziomie, a szczęśliwym strzelcem (podobno ręką...) dla Krakowian był Gintel.

Najbardziej sensacyjny przebieg miało spotkanie Ruch—Hasmonea we Lwowie. W pierwszej połowie biało-niebiescy grali b. dobrze i przewyższali przeciwnika we wszystkich linjach, co uwydatniło się w trzech pięknie strzelonych bramkach. Po przerwie pewna niejako zwycięstwa jedenastka Hasmonei jest wprost nie do poznania i przegrywa skandalicznie 3:4. Najsłabszym graczem Hasmonei był Redler, któremu przypisać należy winę przegranej, obok niego zawiódł w drugiej połowie środ. pomocnik Horowitz, fizycznie za słaby. Ruch przedstawiał się naogół blado, wykorzystał jednak niezwykle przytomnie słaby okres przeciwnika. Ciekawem jest, że 3 minuty przed końcem zawodów wynik opiewał jeszcze 3:2 dla Hasmonei.

Zupełnie zasłużenie zwyciężyli Czarni Warszawiankę 3:0, raz jeszcze podkreślając swą dobrą opinję. Warszawianie podobnie jak Hasmonea załamali się po przerwie, pozwalając sobie strzelić 3 efektowne bramki.

Będący już w doskonalej formie Turyści rozgro

mili stołeczną Polonję w wysokim stosunku 5:0, przyczem drużyna Polonji prezentowała się niezwykle słabo.

* * *

W najbliższą niedzielę w Katowicach IFC zmierzy się z Wartą w walce o prymat. Poznańczycy grali ostatnio w Niemczech, gdzie uzyskali wyniki b. zaszczytne, wątpliwem jest jednak, czy potrafią oni skutecznie przeciwstawić się twardej grze IFC, skoro dopiero dwa tygodnie temu nie potrafili pokonać outsidera tabeli. W pierwszej kolejce górą była Warta 3:1, obecnie jednak większe szanse ma IFC.

W Krakowie gościem Cracovii będzie pogromca Hasmonei, górnośląski Ruch, drużyna ambitna i szybka, przytem jednak przeciwnik niezbyt groźny. Jeśli Cracovia mieć będzie „swój dzień", rewanż za klęskę poniesioną w pierwszej kolejce 1:4, wypadnie dla Ślązaków fatalnie.

We Lwowie żądna zemsty Pogoń starać się będzie odpłacić Legji pięknem za nadobne. Wojskowi bowiem byli tymi, którzy zadali exmistrzowi w maju br. najdotkliwszą w jego dziejach klęskę 7:0. Czy zamiary Lwowian uwieńczone zostaną sukcesem jest wprawdzie niepewnem, przy dobrej grze jednak punkty pozostać mogą we Lwowie.

Drugą wysokocyfrową klęskę wiosenną (0:8) pomścić wypadnie Śląskowi. Przeciwnikiem outsidera będzie warszawska Polonja, która na meczu z Turystami prezentowała się niezbyt korzystnie. W dodatku Ślązacy grają „na własnych śmieciach", a przy znanej ich zaciętości łatwo jeden punkt wyratować mogą.

W stolicy Turyści będą gośćmi Warszawianki, którą dopiero niedawno temu pokonali w Łodzi 3:0. Łodzianie i obecnie są w doskonałej formie, grając jednak w Warszawie mają bardzo słabe szanse sukcesu.

W Łodzi miejscowy ŁKS zetknie się ze swą sąsiadką w tabeli — Hasmoneą — w walce o pozostanie w lidze. ŁKS był ostatnio b. poważnym przeciwnikiem dla czołowych drużyn ligi, remisując m. i. z Cracovią i wygrywając nawet z Wisłą toteż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa winien i z Hasmoneą osiągnąć wynik korzystny. Lecz i białoniebiescy, skoro tylko będą sercem przy grze, mają okazję zdobycia punktów, które wreszcie pozwoliłyby im patrzeć ze spokojem w przyszłość. W pierwszej kolejce zwyciężyła Hasmonea 3:1. Jeśli tylko publiczność łódzka, znana w całej Polsce ze swej niezwykłej agresywności, nie „przyczyni" się do „sukcesu" drużyny łódzkiej, białoniebiescy winni zdobyć przynajmniej jeden punkt.

M. Ekstein.

—o—

ZE SPORTU PŁYWACKIEGO

Makkabi—Cracovia 10:1 mistrz. okr. krakowskiego. Zawody w piłkę wodną rozegrane onegdaj pomiędzy powyższemi drużynami przyniosły zdecydowane zwycięstwo biało-niebieskim. Makkabi miała przygniatającą przewagę we wszystkich linjach i gdyby nie lekceważenie przeciwnika, odniosłaby o wiele wyższe zwycięstwo. Doskonale sędziował p. Wöller.

Schönfeldówna (Makkabi) wysunęła się na czoło polskich sprinterek pływackich swym nowym **rekordem polskim w czasie 38.8 sek. na 50 m.** Charkterystycznem jest, iż w tym samym dniu pobiła Iżycka (AZS Warszawa) dawny rekord Schönfeldówny uzyskując zas 40.6. Różnica więc 1.8 sek. jest więc na tak krótkim dystansie bardzo dużą.

Soldinger (Makkabi)) wykazał na zawodach Kraków—Śląsk swą wysoką formę. Startując po raz pierwszy do biegu 200 m stylem dowolnym zwycięża bezapelacyjnie. Przy dalszym treningu zejdzie niewątpliwie poniżej 3 min. na 200 m.

Nowakówna (AZS) znajduje się obecnie w doskonałej formie. Nowy jej rekord polski na 100 m na wznak w czasie 1.45 uzyskany w bardzo słabej konkurencji zostanie niewątpliwie wkrótce przez nią poprawionym.

Trytko i Smolka (Cracovia) pobili obaj rekord polski na 200 m na wznak ustanowiony przez Weigmana w roku 1924, o 9 sek. Ciekawem jest jaki czas uzyskałby na tym dystansie Schönfeld.

Sukces Krakowa w spotkaniu ze Śląskiem jest w dużej części zasługą kapitana związkowego p. Steinberga, który pomimo osłabienia drużyny krakowskiej brakiem Czaplickiej i Sieńkowskiego, potrafił wystawić odpowiedni skład nie przemęczając przy tem poszczególnych zawodników i umożliwiając im tensamem, jak to widać z wyników dojście do najlepszych rezultatów.

Wiadomości z kraju

Znowu wypadek śmierci utajonej

Zmartwychwstanie w czasie pogrzebu żydowskiego.

Dopiero niedawno pisaliśmy w tem miejscu o wypadku tzw. śmierci utajonej w jednem z miasteczek b. Kongresówki, a już znowu zanotować wypada nowy fakt odżycia po śmierci.

Oto we Lwowie zachorowała niedawno 21-letnia służąca, Gitla Stolzenberg na zapalenie „ślepej" kiszki. Odwieziono ją do wsi niedaleko Zbaraża, skąd na polecenie lekarza przewieziono ją do szpitala w Tarnopolu. W czasie drogi p. Stolzenberg zmarła. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Tarnopolu. W czasie mycia zwłok zauważono, że „zmarła" porusza się; powstała panika przywołano lekarza, który polecił odwieźć zmarłą do szpitala. Po przeprowadzeniu operacji niedoszła zmarła — czuje się dobrze. W najbliższym czasie opuszcza ona szpital i obejmuje napowrót posadę służącej u p. Adolfa Weinreba we Lwowie przy ul. Piłsudskiego 19.

I znowu nasuwa się pytanie: gdyby tak Gitla Stolzenberg obudziła się o kwadrans później? Jak wiadomo, fakt, że zdarzają się niekiedy podobne wypadki, spowodował urządzenie na niektórych cmentarzach zagranicznych (żyd. w Ameryce) specjalnych instalacyj dzwonków elektrycznych w grobach.

—o—

ZAWOJA (Kor. wł.) W ślad za korespondencją zZawoji dodajemy, że czysty dochód z urządzonego 1 bm. festynu wynosi przeszło 600 zł. W spisie członków komitetu opuszczono przez pomyłkę nazwisko p. Kleinwachsa z Zawoji, który brał żywy udział w urządzeniu festynu. W sobotę 11 bm. odbędzie się w sali pensjonatu „Zawojanka", wieczór muzykalno wokalny połączony z żywym dziennikiem i tańcami.

—o—

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO W RABCE. Zwyczajem lat ubiegłych urządziło Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie w dniu 31 lipca br. w salach rabczańskiego „Kasyna", użyczonych łaskawie przez pana Dra Kadena, zabawę taneczną, która tak pod względem finansowym, jak i towarzyskim znakomicie się udała. Zabawa ta, przygotowana przez ruchliwy komitet z pp. Drową Wassermannową, Drową Sellerową i Drem From merem na czele, stanowiła ogniwo w całym szeregu tego rodzaju imprez dochodowych, urządzonych przez powyższe stowarzyszenie podczas obecnego sezonu w naszych uzdrowiskach. I-szą na grodą „królowej balu" w postaci artystycznych portretów, wykonanych bezinteresownie przez za kład fotograficzny „Janina" w Rabce, podzieliły się pp. Drowa Wykrętowa i p. Kaufmannowa. Po zatem przyznano konkurs piękności p. Irenie Ullmanówniej.

L. G.

—o—

GŁUPIE ALARMY ENDECKIEGO PISEMKA. Przedstawiciel Federacji Żydów polskich w Ameryce, p. Tygel, przebywający obecnie w Polsce, stał się przedmiotem głupiej napaści ze strony endeckiego „Głosu Lubelskiego". Zdaniem endeckiego głuptaska, projekt p. Tygiela w sprawie poprawy stosunków ekonomicznych Żydów w Polsce „zdusi gospodarcze odrodzenie chrześcijan". „Głos Lubelski" nawołuje do ratowania Polski z „obcych rąk".

Podobno w „Głosie Lubelskim" zaszła obecnie pewna zmiana personalna. Naczelnym redaktorem został endek z -- Poznania. Jak to odrazu poznać poznański styl i bieg myśli!...

KONFISKATA „ROZWOJU". Z polecenia prokuratury w Łodzi skonfiskowano łódzkie pismo „Rozwój" za wydrukowanie artykułu „Na marginesi enieudałego lotu".

CZY TAK SIĘ ZACHOWUJĄ LEKARZE? W zakładzie dla umysłowo chorych w Drewnicy pod Warszawą wybuchł konflikt między dyrekcją a służbą. W związku z tem „Robotnik' ogłasza wprost nieprawdopodobne szczegóły o stosunkach panujących w tym zakładzie. Podobno nieszczęśliwic horzy są tam systematycznie — wygładzani. W każdym wypadku przekroczenia regulaminu stosuje się wobec chorych barbarzyńskie kary, po których pogarsza się zazwyczaj ich stan zdrowia. W listopadzie ubiegłego roku zamknięto za karę chorego Dawida Kopelmanna w osobnej celi, gdzie panowało 20-stopniowe zimno. Kopelmann zmarł, a śmierć jego trzymano w tajemnicy. Podobno popełniono nadto w zakładzie wielkie nadużycia.

Podajemy te szczegóły na odpowiedzialność cytowanego pisma. Ale zachodzi pytanie, czy społeczeństwo dowiedziałoby się o stosunkach w tym zakładzie dla umysłowo chorych, gdyby nie wybuchł konflikt między dyrekcją a służbą?

PIF! PAF! — HONOR URATOWANY. W Otwocku, w czasie jakiejś zabawy żydowscy korporanci akademicy — wyzwali pewnego lekarza żydowskiego na pojedynek, ponieważ pozwolił sobie na krytyczne uwagi o zachowaniu się korporantów. Lekarz nie przyjął sekundantów wysłanych przez tych żydowskich pojedynkowiczów i sprawę przekazał sądowi honorowemu.

Jak długo jeszcze będą i korporanci żydowscy hołdowali tej głupiej zasadzie o „konieczności" pojedynku w obronie honoru. Czy nie wyczuwają że pojedynek jest to śmieszna, nieludzka i nieżydowska „instytucja".

W URZĘDACH POCZTOWYCH w Szczepanowie koło Brzeska oraz w Borzęcinie otwarto centrale telefoniczne dla ruchu telefonicznego i telegraficznego. — W urzędzie pocztowym w Kaminicy koło Łącka otwarto centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego.

WALKA Z DYMEM. Jedną z najdotkliwszych bolączek Łodzi jest dym, wydzielany przez kominy fabryczne, który w sposób fatalny działa na zdrowie mieszkańców. Starosta grodzki p. Strzemiński opracowuje obecnie projekt zarządzenia w sprawie zaopatrzenia kominów fabrycznych w odpowiednie urządzenia do oczyszczania dymu i neutralizowania jego zgubnego wpływu na płuca.

ARESZTOWANIE NACZELNEGO LEKARZA SZPITALA WOJSKOWEGO. Aresztowanie lekarza naczelnego szpitala wojskowego we Lwowie mjr. Dr Urbanowicza pod zarzutem łapownictwa wywołało we Lwowie ogromne wrażenie. Dochodzenia miały wykazać, że Dr Urbanowicz wystawiał fałszywe świadectwa lekarskie uchylającym się od wojska.

WIELKIE NADUŻYCIA W SAMBORZE. Donoszą z Sambora, że wielką sensację wywołała tam wiadomość o wykryciu krociowych nadużyć na szkodę państwowego monoplu spirytusowego. W poniedziałek, dnia 6 bm przybyło 3-ch wyższych urzędników dyrekcji monopolu spirytusowego, którzy otrzymawszy asystę policyjną przeprowadzili rewizję w fabryce likierów p. S. M. Dochodzenie toczy się w kierunku ustalenia szkód wyrządzonych skarbowi państwa przy manipulowaniu wódką Szkody te wynosić mają setki tysięcy złotych.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY NA WYWIADOWCĘ POLICJI. W Radomiu, onegdaj wieczorem cztery strzały zaalarmowały lokatorów domu Nr. 59 przy ul. Wołowej. W sieni tegoż domu zauważono zwłoki człowieka, którego przybyły posterunkowy rozpoznał jako Zygmunta Bachnera, wywiadowcę policji państwowej w Radomiu. Pierwsze śledztwo wykazało, że strzały były dane z tyłu z bardzo bliskiej odległości, tak, że są znaki osmalenia prochem. Kilka dowodów rzeczowych wykazuje, że był to atak terorystów komunistycznych. Bachner, b. legjonista i podoficer żandarmerji wojskowej, wykrył wiele placówek komunistycznych w Radomiu i był jednym z najzdolniejszych wywiadowców.

ZAWODOWY ŻEBRAK. Do wcale „popłatnych" zawodów należy u nas ostatnio żebractwo. Coraz częściej władze wyszukują żebraków, którzy po pewnym czasie stają się kamienicznikami, co zresztą nie przeszkadza im uprawiać nadal tego zawodu. I tak w Wieluniu aresztowano niedawno niejakiego Antoniego Rogalskiego. W czasie rewizji znaleziono przy Rogalskim 1.000 złotych w gotówce i weksle na 5.000 złotych. „Oryginalny" żebrak zeznał w czasie śledztwa, że pochodzi z m. Łodzi i posiada tam własny dom. Zawodowo zajmuje się żebraniną i... pożyczaniem pieniędzy na procent. Zamożnego żebraka aresztowano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK 1896. Jeśli stawał w roku 1921, to musiał dostać jakiś papier wojskowy, jeśli zaś wogóle za czasów Polski nie stawał, to powinien zgłosić się do Starostwa, z powołaniem się na amnestję i prosić o postawienie go przed komisję poborową. Służba wojskowa obowiązuje do 36-go roku życia.

STAŁY CZYTELNIK L. K. Jeśli pana przenieśli już do rezerwy, to odbywać pan będzie jedynie ćwiczenia wojskowe dla rezerwistów wyznaczone. Zasadniczo obowiązuje służba wojskowa do 36-go roku życia.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 12	SIERPIEŃ **10** Piątek 23 Ab 5688	Zachód słońca 19 m. 11

Dwie dziewczynki giną żywcem zagrzebane
wskutek obsunięcia się nasypu przy szosie

Wczoraj popołudniu zdarzył się we wsi Bronowice pod Krakowem straszny wypadek. Na szosie bawiło się 4 ro dzieci wiejskich oraz 1 no dziecko chorążego z pobliskich koszar. Nagle z niewiadomej przyczyny obsunął się nasyp obok szosy na dzieci, przygrzebując troje z nich. Równocześnie z obsunięciem się nasypu, powstał w ziemi otwór. w który wpadły nieszczęśliwe dzieci. aZnim zdołano ziemię odkopać, dwie dziewczynki zmarły wskutek uduszenia. Są to 8-letnia Izabela Bandówna i 9-letnia Wanda Targowska. Trzecia ofiara tragicznego wypadku, 11-letni Emil Karlik, został odratowany i przewieziony przez lekarza pogotowia do szpitala w Krakowie.

Z Centralnego Żyd. Komitetu Ratunkowego w Krakowie

We środę, dnia 8 bm. odbyło się podprzewodnictwem zastępcy przewodniczącego p. Samuela Schechtera posiedzenie Centralnego Żydowskiego Komitetu Ratunkowego w Krakowie w obecności delegata „Jointu“ w Warszawie p. Wertheima. Sprawozdanie z czynności za czas od 1/6, 1926 do 30/6, 1928 złożył sekretarz p. r Pfeffer, które wykazało, że Centr. Komitet Ratunkowy w Krakowie obejmuje 55 bezprocentowych kas pożyczkowych w Małopolsce zachodniej i otrzymał od „Jointu“ w Warszawie zł 362.000, wypłacił kasom jako subwencje zł 358.000. Kasy te wypożyczyły w tymże czasie drobnym kupcom i rzemieślnikom bezprocentowo zł 1,212.000, na poczet tych pożyczek upłacili dłużnicy zł 692.000. Własny majątek wszystkich kas wynosi przeszło 180.000 zł.

W ostatnim czasie zwiedził delegat C. Z. K. R. p. Fischgrund następujące kasy: Limanowę, Nowy Sącz, Gorlice, Sanok, Lisko. Ustrzyki dolne, Duklę, Rymanów, Jasło, Niebylec, Krosno i Frysztak. W ubiegłych zaś dwu tygodniach zwiedził przedstawiciel „Jointu“ p. Wertheim wspólnie z p. Fischgrundem następujące miejscowości: Brzesko, Tarnów, Dąbrowę, Radomyśl Wielki, Łańcut, Przeworsk, Rzeszów, Kolbuszowę, Jarosław, Oświęcim, Chrzanów, Jaworzno i Wieliczkę. We wszystkich wyż wymienionych miejscowościach odbyły się posiedzenia z zarządami stowarzyszeń. Delegat p. Wertheim stwierdził, że w stosunku do zeszłego roku praca na prowincji znacznie się poprawiła i przedstawia się wyjątkowo pomyślnie, ludność miejscowa wykazuje wielkie zainteresowanie temi instytucjami, czego dowodem w ub. miesiącu zapis po błp. Wienerowej w Chrzanowie 1.100 dolarów dla tamtejszego stowarzyszenia Gemilath Chasudim. Ponadto cały szereg miejscowości otrzymuje gotówkę od swych ziomków w St Zjedn. Ameryki i miejscowej ludności na powiększenie kapitału stowarzyszeń P. Werthiem wyraził przy tej sposobności uznanie dla zarządu C. Z. K. R. za ofiarą pracę przy organizowaniu i prowadzeniu kas prowincjonalnych.

Przy omawianiu sprawozdania Stow. Gemilath Chasudim w Krakowie skonstatował p. Wertheim **że gmina żydowska w Krakowie mimo kilkakrotnych przyrzeczeń nie wywiązuje się z przyjętych na siebie zobowiązań wobec tego stowarzyszenia i zalega z wpłatą sum za lata 1926 i 1927.** P. Wertheim apelował do zarządu stowarzyszenia Gemilath Chasudim w Krakowie, by użyło całego swego wpływu celem otrzymania gotówki od gminy żydowskiej w jaknajkrótszym czasie Przewodniczący zamykając posiedzenie wyraził imieniem C. Z. K. R. podziękowanie pp. dyrektorowi Gitermanowi i Wertheimowi za zrozumienie położenia drobnego kupiectwa i rękodzieła tutejszego okręgu.

Przywóz palm i mirtów dla celów rytualnych

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło kontyngent na przywóz palm i mirtów dla celów rytualnych.

Podania wnosić należy do Izby handlowej i, Przemysłowej do dnia 13 bm. włącznie.

Rewizja klasyfikacji przedsiębiorstw ubezpieczonych od wypadków

Na mocy Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 14 czerwca br. przedsiębiorcy wszystkich przedsiębiorstw zaliczonych już przez Zakład Ubezpieczenia od wypadków do poszczególnych klas odnośnych kategoryj, uprawnieni są do żądania od zakładu Ubezpieczenia od wypadków poddania ich przedsiębiorstw ponownej rewizji klasyfikacyj.

W tym celu winni wszyscy przedsiębiorcy, przemysłowcy, rękodzielnicy, kupcy itd. żądać od Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, aby ich przedsiębiorstwa, względnie warsztaty pracy poddał ponownej rewizji klasyfikacji.

Obowiązani do ubezpieczenia swoich przedsiębiorstw od wypadków, winni wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 sierpnia hr. podania (wolne od opłat stemplowych) do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, celem ponownego poddania ich przedsiębiorstw klasyfikacji. Na prośby te winien Zakład wydać orzeczenie klasyfikacyjne, podlegające rekursowi do władzy administracyjnej II. Instancji (Województwo).

Ze względu na to, że klasyfikacja taka odbywa się co 5 lat, oraz że ustanowiono nowy szemat zalicze nia przedsiębiorstw do poszczególnych klas, winni wszyscy bez wyjątku interesowani skorzystać z postanowień powołanego rozporządzenia. Informacyj i porad udziela Stow. ręk. żyd. w Krakowie, ul. Podbrzezie 6, we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wiecz.

Ciągnienien loterji klasowej

W pierwszym dniu ciągnienia padły wygrane na następujące numera:

Zł. 80.000 zł. na nr. 41850.
Zł. 40.000 na nr. 86444.
Zł. 20.000 na nr. 64282
Zł. 10.000 na nr. 52833.
Zł. 5.000 na nr. 146703.
Zł. 2.000 na n-ry: 8108, 33327,.
Zł. 1.000 na nr. 128535.
Zł. 800 na nry: 13972, 22229, 39695, 55075, 120088, 126486.
Zł. 600 na nry: 10568, 24271, 25897, 34359, 63583, 71126, 89380, 153881.

—o—

— **JESZCZE O WYCIECZCE „NAPRZODU“ DO OJCOWA.** Wczoraj, a więc w cztery dni po ukazaniu się korespondencji z Ojcowa, „Naprzód“ na skutek naszego artykułu wstępnego uznał za stosowne wyjaśnić, że niefortunne wyrażenie się korespodenta, iż „Ojców nie zażydził się“, spowodowane było przez — pomyłkę drukarską. Odnośne wyrażenie miało według wyjaśnienia „Naprzodu“ brzmieć „nie zapaskudził się“. Kto chce, może w to uwierzyć, my jednak wyrazić musimy zdziwienie, że „Naprzód“ podejmując polemikę z naszym artykułem, pominął zupełnie milczeniem nasz drugi zarzut, nierównie ważniejszy, a dotyczący znanego stanowiska socjalistów polskich przeciw ulgom w spoczynku niedzielnym dla Żydów.

— **WYSŁANNICY AGUDY W KRAKOWIE.** Przez dwa ostatnie dni bawili w Krakowie dwaj wysłannicy centrali Agudy pp. Goodman z Londynu i Löwenstein z Zurychu. Delegaci Agudy, którzy zamieszkali w Grand Hotelu, przybyli do Polski celem poczynienia przygotowań do „kongresu“ Agudy i zjazdu młodzieży Agudy. Z Polski wyjeżdżają delegaci do Estonji.

— **WYCIECZKA PEDAGOGÓW ANGIELSKICH** Wczoraj przybyła do Krakowa na dwudniowy pobyt wycieczka pedagogów angielskich. W skład wycieczki wchodzi 30 osób, w tem 24 kobiet. Są to nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych, oraz dwóch profesorów uniwersytetów angielskich, a to: Charles Kimiens i Francis Sydney Marion. Goście zwiedzą zabytki Krakowa, oraz saliny wielickie.

— **KONKURS NA BUDOWĘ BIBLJOTEKI UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO.** Ministerstwo robót publicznych rozpisało konkurs na projekt nowego gmachu dla bibljoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ustanowiono cztery nagrody: I — 12.000 zł, II — 8.000 zł, oraz 2 nagrody III-cie po 5.000 zł. Prócz tego postanowiono zakupić kilka projektów nienagrodzonych za łączną kwotę 6 000 zł.

— **FAŁSZYWE DOLARY** pojawiły się ostatnio w obiegu w znacznych ilościach, zwłaszcza na terenie m. Łodzi. Są to przeważnie 20-dolarowe banknoty, Zjednoczony Bank Rezerwowy w Nowym Jorku, serja 1914 liczba kontroli „A“, wierzchni numer 273, podpis Frank White, skarbnik Stanów Zjednoczonych; A. Melon, sekretarz Izby skarbowej, portret Clevelanda. Ten falsyfikat jest przedrukiem fotomechanicznych płyt na bielonym papierze. Falsyfikat jesa nieco mniejszy, aniżeli banknot prawdziwy, a numery prawie o jedną czwartą cala krótsze i wogóle cała numeracja blada i niudana.

— **ZARAZA RÓŻYCY.** Dnia 20 ub. m została urzędownie stwierdzona zaraza różycy świń w jednej zagrodzie w dzielnicy XX-ej m. Krakowa. Zaraza ta uznaną została za wygasłą z dniem 8 bm.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Leonowi Dembicerowi zam. przy ul. Wielopole 28 skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę i zegar stołowy wartości 250 zł. — Zofja Wechaler zam. przy ul. Gołębiej l. 16 zgłosiła do policji, że w dniu 7 bm. skradziono jej z niezamkniętego mieszkania złoty łańcuszek na szyję, lornetę i torebkę damską wartości 400 zł.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA NA TANDETĘ.** Dnia 8 bm. w godzinach porannych posterunkowy patrolując w ulicy Miodowej przytrzymał pewnego osobnika, niosącego pakunek podejrzanego pochodzenia. Przy dalszych dochodzeniach okazało się, że osobnik ten nazywa się Mieczysław Magreta z Gorlic; pakunek, który niósł, zawierał garderobę wartości około 1500 zł skradzioną przez niego Esterze Schlantzowej w Gorlicach. Magreta odstawiono do aresztów sądowych, rzeczy zwrócono poszkodowanej.

—o—

— **ZNAKOMITY ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH,** z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim, P. Relewicz-Ziembińską i Wł. Ziembińskim na czele, odegra w Krakowie w sobotę, 11 bm. oraz w niedzielę, 12 bm. w Starym Teatrze doskonałą komedję ‚Ósma żona Sinobrodego“ A. Savoir'a. Oprócz wymienionych wystąpią jeszcze świetni artyści, jak Nowakowska, Gazelikówna, Jarszewski i Zbierzyński.

— **WIELKA REWJA „PUBLICZNOŚĆ MA GŁOS“** daną będzie w Krakowie dwukrotnie, a to we wtorek, 14 bm. i we środę 15 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą najwybitniejsi artyści teatru „Perskie Oko“: Niuta Bolska, Marja Korska, Jerzy Boroński, Wł. Macherski, M. Wawrzkowicz i Wacł. Zdanowicz. Bilety w cenie od zł. 1.50 do 8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z dziejów pomyłek sądowych
Proces o mord — bez mordu.

Przed rokiem zasądzono górnika z Kientucky w Ameryce niejakiego Conley Dabney'a na dożywotnie więzienie, ponieważ oskarżono go o zamordowanie 17-letniej dziewczyny Mary Vickerey. Oskarżony zapewniał wciąż o swej niewinności, a zasądzono go tylko na podstawie zeznań jego byłej kochanki, która twierdziła, że była obecną przy popełnieniu mordu. Sąd przyjął winę oskarżonego za udowodnioną, chociaż zwłok rzekomo zamordowanej nie znaleziono. Po roku nagle zjawiła się zamordowana, która uciekła z rodzicielskiego domu ze swym kochankiem i przez rok przebywała w małem miasteczku, gdzie wcale nie słyszała o całym procesie.

Na szczęście Dabney'a skazano tylko na dożywotnie więzienie, a nie na śmierć...

Koniec eunuchów!

Dla eunuchów nastały teraz bardzo kiepskie czasy. W Turcji zniesiono haremy i temsamem pozbawiono eunuchów pracy. Nie dziw więc. że stworzyli związek bezrobotnych i usiłują zdobyć „byt“, którego po części ich pozbawoino. Ciekawą jest rzeczą że w starej Turcji eunuchowie dochodzili nieraz do bardzo wysokich stanowisk, byli ministrami, politykami, a nawet wielkimi wezyrami.

W niektórych częściach środkowej Afryki odbywa się jeszcze obecnie handel eunuchami. Bolesna operacja odbywa się między 15 a 16 rokiem życia, ale zawód mogą wykonywać eunuchowie dopiero z 20 rokiem życia. Znany podróżnik niemiecki, Leo Frobenius opowiada o jednym eunuchu, którego poznał w środkowej Afryce, a który osiągnął wiek 128 lat. Nie jest to bądź co bądź sporadyczny wypadek, albowiem eunuchowie, chociaż z natury mają wielkie skłonności do tycia i leniwego sposobu życia, cieszą się bardzo często dobrem zdrowiem.

Ale, jakie pole pracy otwiera się dla tureckiego związku bezrobotnych eunuchów? Oto w północno i południowej Ameryce spełniają hardzo często funkcje nianiek do dzieci..

Natura jest dobrą matką nawet — dla eunuchów!

Polonja amerykańska zakupuje nowy samolot dla Idzikowskiego i Kubali

Nowy Jork. 9. 8. Tutejsza Polonja przystąpiła do wielkiej kampanji celem zebrania funduszów potrzebnych do zakupna nowego samolotu transatlantyckiego dla majorów Idzikowskiego i Kubali celem umożliwienia im ponownego lotu przez Atlantyk.

Znany przemysłowiec z Polski p. Landau ofiarował wczoraj na ten cel 5000 dolarów.

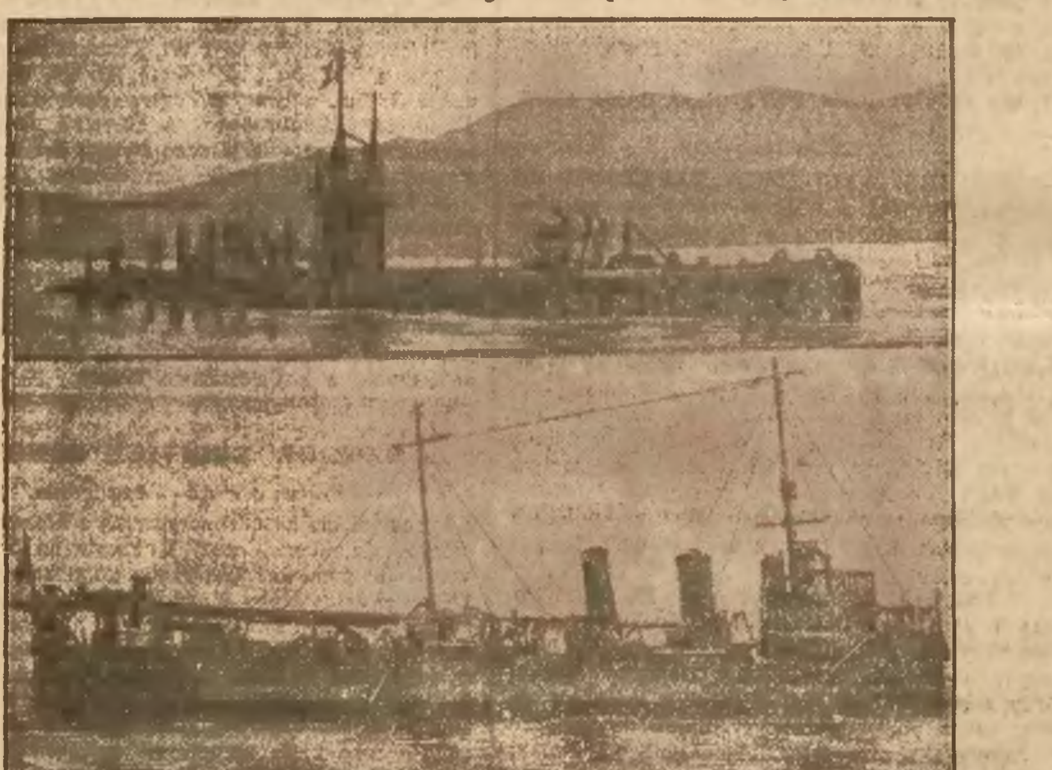
Wedle wiadomości nadeszłych tutaj oświadczyli lotnicy polscy, że powtórny lot w tym roku jest niemożliwy gdyż w Europie nie dostanie się odpowiedniego płatowca. Możliwy będzie w roku przyszłym.

Zakończenie raidu lotniczego Małej Ententy

Aparat polski przybył szósty z rzędu do mety.

Praga. 9. 8. PAT. Lot okrężny dookoła państw Małej Ententy i Polski zakończył się dziś w Pradze. Lotnicy startwoali dziś rano w Bukareszcie, a etapami lotu były: Białogród, Zagrzeb, Brno i Praga. Do wieczora przybyło na lotnisko 22 aparatów, które rozpoczęły lot — 16 apaartów. Sześć w czasie lotu odpadło od zawodów. Wśród przybyłych aparatów jest polskich 3, rumuńskich 5, jugosłowiańskich 4 i czechosłowackich 4. Wobec tego odpadły dwa paraty polskie, dwa jugosłowiańskie i dwa czechosłowackie. Z polskich lotników przylecieli: o godzinie 14.48 major Stachoń i kap. Pistl, o 19.22 kap. Peterek i por. Orlik o 20.40. maj. Makowski i ppłk. Szandowski. Według dotychczasowych obliczeń, pierwsze miejsce zajął czechosłowacki z kap. Kleps i maj. Janouskiem, który całą drogą 311 km. przebył w 15 godzinach i 2 minutach. Drugie mejsce zajął aparat rumuński, trzecie aparat czechosłowacki, czwarte aparat czechosłowacki, piąte aparat jugosłowiański, **szóste aparat polski z maj. Stachoniem i kap. Pistlem.** Apara tprzebył drogę w czasie 17 godzin 50 minut. Pierwszy aparat czeski leciał przeciętnie z szybkością 207.5 km. na godz. Aparat polski leciał z szybkościa 174 km. na godz. Z polskich aparatów, które odpadły, pierwszy bilotowany był przez kap. Pawłowskiego por. Wiśniewskiego Potez 25 Lorraine, drugi przez kap. Jacha i Woronieckiego Potez 25 Lorraine. Na lotnisku obecny był poseł polski w Pradze Wacław Grzybowski,

Katastrofa włoskiej łodzi podwodnej



Jak już donieśliśmy, uległa włoska łódź podwodna „F. XIV" (na rycinie u góry) strasznej katastrofie, która spowodowała śmierć całej załogi w liczbie 27 ludzi. Łódź poszła na dno morza wskutek zderzenia się pod wodą z torpedowcem „Missori" (u dołu). Łódź podwodną wydobyto z dna nadludzkim wysiłkiem okrętów ratunkowych, załoga jednak łodzi była już bez życia.

II. Międzynarodówka opracowuje kontr-manifest

Drażliwa sprawa rozbrojenia. — Stanowisko delegacji polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9. 8. Sin. Z Brukseli donoszą: Na kongresie socjalistycznym w komisji politycznej omawiano projekt manifestu drugiej międzynarodówki, który miałby być odpowiedzią na manifest III. międzynarodówki. W komisji zabrał głos poseł Diamand, który uważa za konieczne rozwinięcie konsumcji wewnętrznej i porozumienie gospodarcze narodów drogą kontroli wszystkich zainteresowanych czynników, tj. konsumenta, producenta i robotnika. Jednocześnie poseł Diamand wypowiada się przeciwko dumpingowi i rozpiętości ceł ochronnych. Wniosek jego został jednomyślnie przyjęty.

Rarz w ważaniu w komisji rozbrojeniowej ...skiego i niemieckiego, który odpowiadą tezo msowieckim, zabrał głos senator Posner, który zwraca uwagę, że należy równolegle rtaktować zagadnienie rozbrojenia z zagadnieniem bezpieczeństwta. Na skutek przemówienia sen. Posnera przeredagowano wniosek w sprawie rozbrojenia. Została utworzona specjalna grupa prawników dla opracowania statutu II. międzynarodówki. Do grupy tej wchodzi sen. Posner.

W czasie kongresu prowadzą rokowania delegacja polsko-litewski dla znalezienia formułki kompromisowej.

Poseł Niedziałkowski oświadczył współpracownikowi „Kurjera Warszawskiego", że w porównaniu z kongresem w Marsylji delegacja polska posiada na obecnym kongresie znacznie większy autorytet i wpływy. Gdy dawniej mieli Polacy 11 głosów, to obecnie mają 16, zaś pod względem ilości głosów stanowią piątą partję w II. międzynarodówce. Gdyby w Polsce nie było zagadnienia kryzysu ustrojowego, gdyby można było przemawiać, jako przedstawiciele polskiej demokracji parlamentarnej, wówczas PPS byłaby niewątpliwie współgospodarzem kongresu.

Z Olimpjady



Japończyk Tsuruta, zwycięzca w kilku biegach na Olimpjadzie, jest obok Arne Borga i Weissmüllera jednym z najszybszych pływaków świata.

Ciekawe wykopalisko na Pomorzu

Gdynia. 9. 8. PAT. W pobliżu Hallerowa na wybrzeżu odkryto w tych dniach prastare cmentarzysko słowiańskie. Odkrycia dokonali kadeci z Chełmna, przebywający w obozie letnim przysposobienia wojskowego, którzy kopiąc rowy, natknęli się na groby kamienne i urny .rząd konserwatorski w Poznaniu delegował na miejsce panie dr. Karpińska i dr. Cichoszewską, które objęły nadzór nad dalszem prowadzeniem robót wykopaliskowych. Odkryto dotychczas 14 grobowców kamiennych. Wśród grobów przeważaja jednostkowe, właściwe kulturze, tzw. łużyckiej, co dowodzi, że wybrzeże polskie wbrew twierdzeniom uczonych niemieckich było zamieszkiwane w prastarych czasach przez ludność słowiańską. Odkryte grobowce pochodzą z okresu 800 lat przed nar. Chr.

Nobile u Mussoliniego

Rzym, 9 8 PAT. Dziś rano Mussolini przyjął generała Nobile. który złożył sprawozdanie premjerowi o rozbiciu „Italji".

Budowa najwyższej wieży świata

W tych dniach zaczęły się przygotowania do budowy wieży w Barcelonie, która będzie najwyższą wieżą świata. Wieża ta ma przewyższyć wieżę Eiffla w Paryżu o 100 metrów. Budowa ma być ukończona do czasu otwarcia wystawy światowej w Barcelonie. Fundamenty wieży mają być z betonu. Jest to rzeczą konieczną, ponieważ ciężar tego metalowego olbrzyma będzie niezwykły. Podczas gdy wieża Eiffla waży 9 miljonów kilogramów, cięża wieży barcelońskiej wynosić ma 12 miljonów kilogramów. Plan budowy okazuje wielkie podobieństwo z wieżą Eifla. Wieża posiadać będzie 7 platform kwadratowych, podczas gdy wieża Eiffla posiada ich tylko trzy. Na pierwszych trzech platformach znajdą się kawiarnie i restauracje, na czwartej mieścić się będzie teatr, który będzie najwyższym teatrem świata w dosłownem znaczeniu słowa. Piąte piętro przeznaczone jest na muzeum, szóste piętro nie ma jeszcze przeznaczenia, a na siódmem znajdzie się stacja radjowa. Na samym szczycie zaś umieszczona będzie meteorologiczna stacja. Ilość schodów wynosić ma 2.400, podczas gdy ilość schodów wieży Eiffla wynosi tylko 1.800.

Testament polityczny Radicza

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Zagrzeb. 9. 8. (D) Dziś rano nastąpiło tutaj otwarcie testamentu politycznego Stefana Radicza. Stefan Radicz wyznaczył, jako swego następcę i kierownika bloku chorwackiego byłego ministra spraw zagranicznych dra Trumbicza. Radicz zwraca się w testamencie do ludu chorwackiego, aby po jego śmierci zachował spokój. Emisarjusze koalicji chłopsko-demokratycznej objeżdżają w automobilach cały kraj, upominając ludność, by w myśl testamentu zachowała spokój.

Kondolencja króla

Wiedeń. 9. 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Belgradu, król Aleksander przesłał pierwszy kondolencję wdowie po Stefanie Radiczu przez komendanta korpusu w Zagrzebiu.

Żałobne posiedzenie skupczyny

Rada ministrów.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad. 9. 8. (D) Dziś w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem dyskutowano nad obecną sytuacją polityczną.

Skupsztyna odbyła dziś posiedzenie żałobne, na którem prezydent i wiceprezydent wygłosili przemówienia żałobne, poświęcone wspomnieniu zmarłego Radicza. Podkreślili oni w przemówieniach swych niepospolit zdolności i zasługi zmarłego, położone w celu zjednoczenia się na rodu jugosłowiańskiego.

W imieniu serbskiej partji chłopskiej chciał wygłosić mowę żałobną Jowan Jowanowicz, jednakże prezydent skupsztyny nie udzielił mu głosu.

Zwolennicy Radicza przeciwko pogrzebowi na koszt państwa

Wiedeń. 8. 9. PAT. Jak donoszą dzienniki z Belgradu, postanowił premjer ks. Koroszec wysłać do rodziny zmarłego Radicza telegram kondolencyjny, w którym oświadcza, że pogrzeb Radicza odbędzie się na koszt państwa. Pochowaniu na koszt państwa sprzeciwia się koalicja chłopsko-demokratyczna, która chce pogrzeb swego przywódcy urządzić własnym sumptem.

Delegacje z Pragi na pogrzebie

Wiedeń. 9. 8. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Pragi, że czechosłowacka partja rolnicza oraz rząd postanowili wysłać na pogrzeb Radicza, delegacje złożone z licznych członków.

Kronika warszawska

Warszawa, 9 8 Sin. Ciągnienie loterji klasowej: Wygrana 5.000 zł. padła na nr 139.969, 1.000 zł. na nr. 110.216 i 121,348, 800 zł. na nr. 83,682. —

Warszawa, 9 8 Sin. W Warszawie wybuchł strajk rzeźników i rzezaków żydowskich.

Warszawa, 9 8 Sin. W Warszawie czynione są gorączkowe przygotowania do Zjazdu Legjonistów w Wilnie. Przygotowane są specjalne pociągi. Niektórzy przedstawiciele rządu i przedstawiciele armji udają się już dziś lub jutro do Wilna.

Warszawa. 9. 8. Sin. Prace nad rewizją całości taryfy kolejowej w ministerstwie komunikacji są w pełnym toku. Pozostaje to w związku z podwyżką taryfy osobowej w dniu 15 bm. oraz w związku z zamierzoną reorganizacją taryfy towarowej.

Warszawa. 9. 8. Sin. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem m. in. powzięto uchwałę, potępiającą grę w totalizatora na wyścigach i zalecającą wstrzymanie się od gry.

—o—

Wydobycie zwłok bohaterów łodzi podwodnej „F. 14"

Rzym, 9 8 PAT. Agencja Stefanjego podaje: Łódź podwodna „F. 14" została przyholowana do Poli i przetransportowana do doków, gdzie dokonano wydobycia zwłok. Przy pracy tej byli obecni admirałowie. Dowódca korpusu armji w Trjeście złożył na rafie łodzi podwodnej kwiaty, jako dowód hołdu armji dla bohaterów marynarki. Praca nad wydobyciem zwłok trwała kilka godzin i była bardzo utrudniona z tego powodu, że we wnętrzu łodzi znajdowały się jeszcze gazy chlorowodorowe. 27 zwłok złożono na wielkim pontonie, poczem przewieziono je do szpitala marynarki. Oficerowie marynarki pełnią straż honorową przed zwłokami. Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm przy udziale przedstawiciela króla.

Po zamknięciu Kroniki

Niesłychane zajście w sali restauracyjnej na dworcu krakowskim

Na innem miejscu donosimy o pobycie w Krakowie dwóch delegatów centrali Agudy, pp. Goodhelma i Loewensteina. Obaj panowie po odbytych w Krakowie naradach udali się w nocy ze środy na czwartek na dworzec kolejowy, skąd mieli wyjechać do Warszawy. Ponieważ do najbliższego pociągu było jeszcze kilka godzin czasu, delegaci Agudy, którym towarzyszyli przedstawiciele lokalnej organizacji Agudy, udali się do restauracji kolejowej, gdzie zajęli jeden ze stołów. Jako ortodoksyjni Żydzi, pp. Goodheim i Loewenstein oraz ich towarzysze, nie zdjęli kapeluszy w lokalu. W pewnej chwili zbliżył się do nich kelner, prosząc o zdjęcie kapeluszy, co pp. Goodheima i Loewensteina, jako cudzoziemców wprawiło w zdumienie, zagranicą bowiem rzecz ta ka, jak niezdjęcie w lokalu nakrycia głowy ze względów rytualnych, najzupełniej uchodzi i jest tolerowana.

W chwilę potem jednak nastąpił fakt, godny najostrzejszego napiętnowania. Oto do stołu, przy którym siedzieli wspomniani panowie wraz z towarzyszami przystąpił pewien oficer w mundurze, oraz pewien jegomość, wykrzykujący, że jest oficerem rezerwy, przyczem **obaj rzucili się na siedzących spokojnie przy stole panów, zapomocą kija zerwali wszystkim kapelusze z głowy, a nawet rzucili się na nich z pięściami!** Powstał tumult. Pewna część obecnych na sali solidaryzowała się z wystąpieniem oficerów, obrzucających siedzącycb w kapeluszu obelgami. Jednego z młodocianych Agudowców, który znajdował się również przy stole, usiłowano przemocą wyprowadzić ze sali.

Nie znalazł się żaden przedstawiciel władzy bezpieczeństwa, któryby poskromił bezprzykładną swawolę. Po jakimś czasie dopiero zjawił się agent policyjny, który czynność swą urzędową rozpoczął przedewszystkiem od wylegitymowania... napastowanych. W międzyczasie oficer w mundurze, który rozpoczął napaść uważał za stosowne — zniknąć.

Charakterystyczne, że agent ów przekonywał zaatakowanych Żydów, że jako ci, którzy zajście sprowokowali (!!) powini być zadowoleni (!) z przebiegu incydentu, który mógł przecież wziąć inny obrót, bo „oficer mógł strzelać"- Prosił też p. agent, aby sprawę możliwie szybko „zatuszować".

Jak się dowiadujemy pp. Goodheim i Loewenstein, z których pierwszy jest obywatelem brytyjskim, drugi holenderskim, mają natychmiast po przybyciu do Warszawy zwrócić się do swych konsulatów z przedstawieniem zajścia i prośbą o wzięcie ich w obronę.

— **CHWILOWY BRAK SWIATŁA W MIESCIE.** Wczoraj w godzinach wieczornych zmuszona była elektrownia wstrzymać dopływ prądu elektrycznego do kilku części miasta z powodu defektu turbiny. Po 15 minut defekt został naprawiony, co umożliwiło ponowne dopuszczenie prądu do mieeszkań.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 8. 1928 Akcje mocniejsze. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 179. Elektrownia 62.50.

Mimo nastroju mocniejszego ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się jedynie do dwóch papierów a to Banku Polskiego i Elektrowni. Chęć kupna przeważała przy stosunkowo małem zaofiarowaniu towaru. Płacono Tohan 15. Zieleniewski 131, towar 133, Sierszę Górniczą 130, Chybie 70, bez transakcji. Ruch na ogół żywszy, obroty niewielkie.

Na pogiełdziu Dolarówka mocniej w płaceniu 95.50—96. z innych Lokomotywy 127.50 i Gazy wschodnie 23.50. Premjówka 4 proc inwestycyjna słabiej bez transakcyj

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

W prywatnych obrotach rynek walutowy cechował nastrój spokojny Niewielkich obrotów dokonywano po kursach utrzymanych. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol 88.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta d o8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 8. PAT. **Akcje** Bank dyskontowy 123 i pó, Bank Polski 180, 108 i pół, Bank Zachodni 34 i pół. Częstocice 53 i pół, 60, Cukier 62 i pół, 64, Firley 72, Lazy 7 i trzy czwarte, 8, Węgiel 100 i pół, 100, Cegielski 48.49, Lilpop 44, 44 i pół, 44, Modrzjów 44, 44 i pół, Ostrowiec em. II, ser. b. 105, 110, Parowozy 38 i pół, Rudzki 51, Starachowice 55 i pół, 57, Zawiercie 29, 29 i pół, Klucze7.10, Krajowe Towarzystwo meljoracyjne 13.10.

5 proc. dolarowa 94, 95 i pół, 95, 5 proc. konwersyjna 67, 5proc. kolejowa 81.90, 10 proc. kolejowa 104, Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.88, 8.90, 8.86, Belgja 124.50, 124.74, 124.36, Londyn 43.29, 43.29 i jedna czwarta, 43.40 i pół, 43.19, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.92, 34.75, Praga 26.42, 26.48, 26.36 Szwajcarja 171.62, 172.05, 171.19, Wiedeń 125.77, 126.08, 125.46, Marka niemiecka Berlin 212.52.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9. 8 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 283.85, Belgrad 12.43 i trzy ósme, Berlin 168.67, Bruksela 98.43, Budapeszt 123.38, Bukareszt 4.30, Kopenhaga 168.9, Londyn 34.36 i jedna czwarta, Madryt 118.4, Medjolan 37.015, Nowy Jork. 707.55, Oslo 188.9, Paryż 27.645, Praga 20.965, Sofja 5.0945, Sztokholm 189.35, Warszawa 79.31—79.59, Zurych 136.15. Amerykańskie 704.55, Niemieckie 168.4, Włoskie 37.27, Jugosłowiańskie 12.37, Polskie 79.20—60, Szwajcarskie 136.25, Czeskie 20.94 i jedna ósma, Węgierskie 120.30.

•

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.77, Tureckie 33, Anglobank 249, Bankverein 26.15, Boden kredit 111, Kreditanstalt 57.5, Kompas 0.88, Laenderbank 30.5, Merkury 22.8, Živnostenska 114, Czerniowce 77, Austr. kol. państw. 25.75, Południowa 13.82, Goleszów 210, Cement 78.50, Browary 130, Alpiny 44.85, Berg und Huetten 765., Krupp 10.51, Pragereisen 358.6, Rima 133.25, Siersza 11, Silesia 0.16, Zieleniewski 103, Apollo 186, Fanto 9.15, Gailcja 69, Schodnica 10.4.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 8. PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.22 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.47 i pół, Belgja 72.25, Włochy 27.17, Hiszpanja 86.80, Holandja 209.80, Berlin 123.85, Wiedeń 73.30, Sztokholm 139.10, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.38 i jedna czwarta, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.66 i pół, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.09.

—o—

SUROFOSFAT. W lipcu dało się odczuć znacznie wzmożone zapotrzebowanie na „surofosfat". Rolnicy ze względu na obecną możliwość oceniania plonów przystępują chętnie do angażowania się w nawozy sztuczne, co się uwydatnia przy popycie na ten artykuł.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

FIRMA A. Nussbaum, skład ceraty i linoleum w Krakowie przy ul. Dietla 45, poszukuje praktykanta do sklepu. 2145x

DO WYNAJĘCIA w nowowybudowanym domu przy końcu Starowiślnej natychmiast: sklep 3,50x6.80, sklep 4x7 oba mają wielkie okna wystawowe. Zgłoszenia z podaniem branży pod „Dogodne warunki“ do biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2151er

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków unieważniam. Maurycy Wasserberg, Krakowska 51. 2150er

KORESPONDENTKI polsko- niemieckiej piszącej biegle na maszynie poszukuje fa Selinger i Zughaft, Kraków, Jagiellońska 9. 657g

RUTYNOWANEGO buchaltera, bilansisty ze znajomością korespondencji polsko- niemieckiej, ew. żydowskiej, młodego, poszukuje się do Rabki od zaraz. Zgłosz. do Administracji N. Dziennika pod P. B. R. 2139

ZDOLNEGO ZASTĘPCY

z branży kolonjalno- wódczanej, dobrze wprowadzonego w restauracjach, kawiarniach, handlach delikatesów itp. poszukuje na zachodnią Małopolskę reprezentacja pierwszorzędnej fabryki likierów i soków — Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2148er

Firm: 179/28
C. VI. 414.

Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie „Salubritas“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 luty 1928. Otwarto filję Zakładu głównego w Warszawie przy ul. Miodowej L. 27. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30. stycznia 1928 r. L. R. 23032.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. II.
Kraków, dnia 6 lutego 1928 r. 2143

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1928 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55		3·25		7·07		—		4·12		12·45		11·25		P 1·56
Bielska	4·10		7·02		9·17		—		8·13		22·50		18 50		5·35
Cieszyna	6·50		10 01		11·28		11 05		11·15		P22·08		P23 20		8·03
Żywca	9·23	Bielsko	12·23	Cieszyn	15·11	Żywiec	13·29	Piotrowice	13·19	Praga	—	Wiedeń	—	Chrzanowa	10·39
Piotrowic	14·30		17·45		19·40		18·4?		18·55		—		—		15·51
Pragi	16·20		—		—		—		—		—		—		17·45
Wiednia	17·45		20·46		22·20		21·48		—		—		—		18·55
Chrzanowa Z	P19·50		22·16		—		23·58		P23·01		P 7·40		6·45		P21·03
	21·00		0·16		—		1 10		—		—		—		22·20

Przyjazd do Krakowa: 7·18, 9·00, P 9·45, 10·35, 15·05. 18·50, 22·55, P 1·25.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55		3·03		—		—		—		3·41
	4·10		7·40		—		—		—		9·02
	6·35		8·16		—		—		—		—
Katowic Z	7·05		9·13		—		—		—		11·00
Bytomia Z	10·15		12·28		22·00		7·45		9·26		14·17
Poznania	12·15	Katowice	13·57	Poznań	—	Gdańsk	—	Gdynia	—	Bytom	14·49
Gdańska Z	13·35		16·12		—		—		—		17·35
Gdyni Z	16·20		19·20		—		—		—		—
Berlina	P17·35		19·20		—		—		—		20·22
Z	P19·50		21 50		P 4·35		10·16		10·57		—
Z	20 05		22·29		—		—		—		—
	P22·45		0·26		P 7·00		P17·00		17·50		1·10

Z: Dworzec Zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 6·05, 7·18, P 9·45, 11·19, P 12·20, 16·00, 17·06, 18·50, 20·10, 23·10, P 1·25, 5·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Z	P 0·15		3 38		6 50		P 8 35
	P 2·30		5·20		8·40		P 9·30
Warszawa Z	7·55	Częstochowa	11·58	Łódź	14·40	Warszawa	18·23
Łódź Z	P14·20		17·08		20·28		21·18
Częstochowa Z	19·00		22·59		—		5·10
Z	22·10		—		6 50		—

Przyjazd do Krakowa: P5·50, 8·17, (z Łodzi 5·30), P 2·35, P 22·02, 17·30.

Z: Dworzec Zachodni

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	7 02		—		1)17·40
Kocmyrzów	10·40		—		—
Pinczów	13·35	Kazimierza Wielka	17·46	Pińczów	20·52
Kazimierza Wiel.	16 35		—		—
	19·15		1) 0·20		—
	20·55		4 27		8·44

1) w razie potrzeby za zgłoszeniem.

Przyjazd do Krakowa: 7·16, 8·45, 12·27, 18·48, 21·15.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Strzemieszyce	0·15		3·33		5·08		6·21		7 22		9 47
Miechów	7·55		10·12		12 06		13 12		14·18		16·25
Jędrzejów	10·15	Strzemieszyce	12·27	Miechów	—	Jędrzejów	—	Kielce	—	Radom	—
Kielce	13·35		16 08		19·38		—		22 12		0·21
Radom	20·05		22 17		23 48		0·57		1 59		4 13

Przyjazd do Krakowa: 5·30, 7·53.

do	Godz.	przyjazd	Godz.
Niepołomice	4·35	Niepołom.	5·35
	14·32		15·25

Przyjazd do Krakowa: 8 10 i 16·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1 50		—		3·02		4·34		8·05		5·01		14·25
	P 6·35		7·14		7·49		9·15		12·45		10 10		P16·41
	7·40		8·46		9·48		11·34		16·50		—		—
	11·05		12 13		13 10		15·32		21·10		17·05		—
Lwów	P12·38		—		13·46		15·09		18·30		17·05		—
Bochnia	12 02		12 53		13 38		—		—		—		—
Tarnów	1)14·20	Bochnia	1)15 42	Tarnów	1)16·48	Rzeszów	—	Lwów	—	Mielec	—	Lublin	—
Rzeszów	15 30		16 36		17·32		19·38		—		—		—
Mielec	2)16·20		2)17·42		2)18 44		—		—		—		—
Lublin	19·20		20 26		—		—		—		—		—
	19 50		20·55		21·50		—		—		23·43		6·07
	20·30		21 24		22 13		0·05		5·45		—		—
	22·45		23 36		0·20		—		—		—		—
	23 50		0·58		1·53		3·55		10·15		—		—

1) Kursuje tylko w sobotę. 2) tylko w dni robocze.

Przyjazd do Krakowa: 0·35, 6 22, 6 30, 7 00, 8·58, 13·40. 16·50. P 17·05, 18·35, 20·33, P 22·20

Odjazd z Krakowa

do	6·47,	8·36.	10·00,	11·50.	13 06,	13 45,	15·08
Wieliczki	17·15,	18·20,	19·35,	20 20,	21·05,	—	—

Przyjazd do Krakowa: 7·35. 7·44, 9·19, 10 42, 12 35, 14·01, 15 54. 18·01, 18·25, 19 02, 20 18. 21·49.

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Nowy Sącz	P 3·00		P 6·20		8 35		7·04		7 55
Krynica	P12·38	Nowy Sącz	16·55	Krynica	19·30	Jasło	17·20	Iwonicz	18 24
Jasło	12·02		16·55		19 30		17·20		18·24
Iwonicz	22·45		4·15		7·10		4·06		5 16

Przyjazd do Krakowa: 8·58. 13·40, 15 16, P 22 20. P 1·50. 4 44.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 3 15		4·22		7 20		5·03		6 09		7·01		7·47
Kalwarja	P 8·05		9·11		11·14		9·53		11·03		11·56		12·40
Wadowice	8·50		10·24		11·14		11 23		13·04		14·22		15·25
Sucha	13·30	Kalwarja	15·01	Wadowice	15·58	Sucha	15 59	Rabka	17·44	Nowy Targ	19·00	Zakopane	20 00
Rabka	1)14 15		1)15·45		—		—		—		—		—
Nowy Targ	16·55		18·35		19·17		19·35		—		—		—
Zakopane	19 05		20·40		22·07		21·50		23 30		—		—
	3 30		1·16		2·12		2 12		3·56		5·10		6·10

Przyjazd do Krakowa: P 2·00, 5·20, 6·43, 9·10, 13·55, 19 30, P 22·30, 21·38 1)
1) Kursuje w pogodne niedziele i święta.

P — pociąg pospieszny Z: Dworzec Zachodni

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana